## W SKRÓCIE

**ZAKOŃCZENIE WIZYTY DELEGACJI KC KPCz W NRD**

BERLIN. Przebywająca z wizytą w NRD delegacja Centralnej Komisji Kontroli i Komisji Rewizyjnej KC KPCz pod kierownictwem przewodniczącego dr Miloša Jakeša zakończyła w NRD swą wizytę i udała się w drogę powrotną do Pragi. Głównym przedmiotem zainteresowania delegacji KC KPCz były doświadczenia i tryb pracy Komisji Kontroli Partyjnej i Komisji Rewizyjnej KC SED w zakresie umacniania jedności, spoistości i czystości ideologicznej partii marksistowsko-leninowskiej w realizowaniu jej kierowniczej roli w rozwoju społecznego systemu socjalizmu.

**BIAFRA ZAAKCEPTOWAŁA DZIENNE LOTY SAMOLOTÓW MCK**

GENEWA. Jak donosi agencja Reutera zachodnioafrykańskie władze biafrańskie zaakceptowały loty dzienne samolotów Międzynarodowego Czerwonego Krzyża ze środkami pomocy dla ludności dotkniętej działaniami wojennymi. Władze separatystyczne postawiły jednakże warunek, iż loty te nie zakłócą ruchu lotniska biafrańskiego w Uli.

**BEZROBOCIE W KANADZIE**

NOWY JORK. Według danych kanadyjskiego Biura Statystycznego i Ministerstwa Pracy w lipcu br. liczba bezrobotnych w Kanadzie wyniosła 348 tys., co stanowi 4,1 proc. całej siły roboczej tego kraju.

Najwięcej bezrobotnych znajduje się w prowincjach Quebec — 120 tys., a w prowincji Ontario — 90 tysięcy.

**W PAŹDZIERNIKU ZJAZD ZACHODNIOBERLIŃSKIEJ NPD**

BERLIN. Zachodnioberlińska ne onazistowska NPD przegnie odbyć swój zjazd — wielokrotnie odkładany z uwagi na akcje protestacyjne organizacji antyfaszystowskich — w dniu 25 października br. Datę tę uzgodniono z Prezydium NPD w Hanowerze. Jak wynika z doniesień agencji ADN, loczą się rozmowy NPD z przedstawicielami senatu i policji zachodnioberlińskiej w sprawie zabezpieczenia zjazdu NPD przed nowymi akcjami protestacyjnymi.

**KATASTROFA KOLEJOWA W NRF**

BONN. Na przedmieściu Duesseldorfu wydarzyła się katastrofa kolejowa, w wyniku której śmierć poniosły 4 osoby, a około 40 zostało rannych. Z nieustalonych jeszcze przyczyn nastąpiło zderzenie pociągu pospiesznego Amsterdam — Kolonia z pociągiem osobowym, po czym pociąg towarowy najechał na częściowo wykolejone wagony. Jest to trzecia katastrofa kolejowa w NRF w ostatnich ostatnich dniach. (ks)


# Słowo Ludu

Wydanie A

Nakład 164.808

Cena 60 gr.

Rok XX Nr 229 (6385)

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

KIELCE, NIEDZIELA, 17 SIERPNIA 1969 R.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!


### Mimo obecności wojsk brytyjskich

# Krwawe starcia w stolicy Irlandii Północnej

◆ 8 osób zabitych, 224 ranne
◆ Najwięcej ofiar wśród ludności katolickiej
◆ Koszmarny widok ulic Belfastu

LONDYN, PARYŻ PAP.

Korespondenci agencji zachodnich stwierdzają zgodnie, że Belfast, stolica Irlandii Północnej przeżyła jeszcze jedną noc krwawych rozruchów, mimo obecności wojsk brytyjskich. W ciągu ostatnich 24 godzin były dwie albo trzy (dotychczasowe informacje są rozbieżne) śmiertelne ofiary w samym Belfaście. Ogółem od czwartku wieczorem w całej Irlandii Północnej zginęło 8 osób. Liczba rannych wciąż rośnie: w ciągu doby od piątku rano do soboty rano zanotowano 224 rannych, przedtem zaś rany odniosło podczas zaburzeń na terytorium Ulsteru co najmniej 300 osób. Najwięcej ofiar jest wśród ludności katolickiej w następstwie ataków bojówek protestanckich, a także — jak się zdaje — od kul specjalnych sił policyjnych, które — mówią świadkowie — popierają protestanckich ekstremistów.

Oddziały brytyjskie w sile 600 ludzi zajęły w piątek pozycje wokół katolickiej dzielnicy Belfastu przy arterii Falls Road. Nie robiły one dotychczas użytku ze swej broni palnej, chociaż jeden żołnierz brytyjski został ranny w rękę kulą nieznanego pochodzenia. Natomiast około godz. 3 nad ranem żołnierze brytyjscy, atakowani przez demonstrantów używających butelek z benzyną, rzucali przeciwko

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

### Z Wietnamu

## 38 obiektów agresora pod ogniem partyzantów

PARYŻ PAP. Jak donosi agencja France Presse z Sajgonu, pod ogniem partyzanckiej artylerii znalazło się w sobotę rano 38 obiektów wojskowych nieprzyjaciela. 10 operacji partyzanckich zostało określonych przez dowództwo amerykańskie w Sajgonie jako ważne. Najbardziej zacięte walki toczą się w prowincjach Tay Ninh, oraz Binh Long, w pobliżu granicy z Kambodżą.

### Prognoza pogody

Jak podaje PIHM — dziś zachmurzenie duże z lokalnymi przejaśnieniami. Miejscami opady, burze w części południowej kraju. Temperatura maksymalna od 18—23 st. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmiennych.

### W Lublinie powstaje największy ogród botaniczny w kraju

◆ W Lublinie, na tzw. Sławinku, powstaje największy w kraju ogród botaniczny. W pierwszym etapie obejmie on ok. 13 ha, a w drugim powiększony zostanie do 40 ha. Ogród jest zakładem naukowym Katedry Systematyki i Geografii Roślin Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej.

**Szczeciński eksport kasztanów i owoców dzikiej róży**

◆ Szczecińskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las" eksportuje w tym roku nieco inne owoce niż zazwyczaj. Sutra spowodowała nieurodzaj grzybów i jagód. Szczeciński eksporter owoców zajął się zatem... kasztanami i owocami dzikiej róży. Owoce te ostatniej (odmiana o nazwie Kasanigaset) zawierające witaminę „C" wysyła się właśnie coraz częściej do Holandii. Dostawy do tego kraju obejmują w tym roku 70 ton świeżych kasztanów i 30 ton owoców róży.

**Konkurs na „statek roku"**

◆ Sekcja okrętowców SIMP w Gdańsku oraz redakcja czasopisma „Budownictwo Okrętowe" ogłosiły konkurs pod hasłem „statek roku". Chodzi tu o jednostki spośród przekazanych armatorom w br. lub później. Będą one uwzględniane głosy projektantów, stoczniowców, armatorów, przedstawicieli central handlowych, ekonomistów, specjalistów architektury okrętowej itp. Opinie proponuje się na temat „statku 1969 r." mad na nadsyłać do końca br.

**Organy framborskie — na płycie długogrającej**

◆ Po raz pierwszy nagrany został koncert na organach w katedrze framborskiej. Na longplayu utrwalono recital w wykonaniu Jana Jargonia z Krakowa.

Warte dodać, że nagrania muzyki organowej ciesz się dużym powodzeniem. Dotychczas ukazały się płyty z nagraniami muzyki na organach oliwskich, lednickich i w Kościele św. Krzyża w Warszawie.

**Rekordy lekkomyślności w Tatrach**

◆ Elegantki w wysokich bliskich albo w butach na wysokich obcasach maszerujące na Rysy, młodzieńcy urządzający zawody w zjeżdżaniu na butach po płatach śniegu, samotne wspinaczki na strome skały, wycieczki po pijanemu na Giewont — to najmilsze obrazki z jakimi zetknęli się tego lata w Tatrach ratownicy górscy.

Niestety, smutne są żniwa nieroztropnych turystycznych obywateli w czerwcu i lipcu br. Statystyki GOPR notują w Tatrach 3 wypadki śmiertelne, 20 wypadków z ciężkim uszkodzeniem ciała, 13 wielkich wypraw ratunkowych i 430 interwencji spowodowanych groźnymi konturami. (j)

### Między ODRĄ a BUGIEM

## Obchody 50 rocznicy I Powstania Śląskiego

W sobotę 16 bm., w przededniu 50 rocznicy wybuchu I Powstania Śląskiego odbyły się w woj. katowickim liczne uroczystości i imprezy.

W Bytomiu, Radzionkowie, Michałkowicach, Siemianowicach i wielu innych miejscowościach upamiętnionych walkami ludu śląskiego o wolność odbyły się akademie, spotkania weteranów powstań z młodzieżą i tradycyjne biwaki powstańcze.

Kilkuset powstańców przedefilowało ulicami Katowic udając się pod Pomnik Powstańców Śląskich, gdzie przy płonącym znicu złożyli wieńce i wiązanki kwiatów.

Główne uroczystości 50, 49 i 48 rocznicy powstań śląskich połączone z obchodami 30 rocznicy wybuchu II wojny światowej odbędą się 30 bm.

### W 25 rocznicę zwycięskiej bitwy polskich pancerniaków z hitlerowcami

# Uroczystości w Studziankach

W Studziankach rozpoczęły się wczoraj uroczyste obchody 25 rocznicy zwycięskiej bitwy, jaką stoczyła I Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte z hitlerowską dywizją pancerno-spadochronową „Herman Goering". Wieś przybrała odświętny wygląd. Reflektory oświetlały wieczorem sylwetki czołgów — pomnika. Na polach studziankowskich odtworzono fragmenty bitwy pancernej. Obserwowali ją licznie zebrani mieszkańcy wsi, kombatanci, turyści i uczestnicy zakończonego rajdu motorowego i kolarskiego, który został zorganizowany przez oddział PTTK, LZS i LKS „Wisła" z Kozienic. Wieczorem licznie zebranym harcerzom kombatanci wyjaśniali przebieg bitwy stoczonej na polach Studzianek 25 lat temu. W mauzoleum złożono urny z ziemią Westerplatte.

Wczorajsze uroczystości zakończyły się wyświetleniem nowego odcinka filmu „Czterej pancerni i pies".

### Po naradzie w Ministerstwie Rolnictwa

# Aktualne zadania kieleckiego rolnictwa

Wczoraj odbyła się w Kielcach robocza narada kierowników, dyrektorów i prezesów wojewódzkich instytucji i organizacji rolnych, na której wicewprzewodniczący Prez. WRN, inż. M. Derejski poinformował zebranych o zaleceniach i zadaniach stojących aktualnie przed rolnictwem, a które to sprawy były dzień wcześniej tematem odpowiedniej krajowej narady w Ministerstwie Rolnictwa. Na posiedzeniu tym obecni byli także sekretarz KW PZPR, tow. inż. Józef Stański oraz kierownik Wydziału Ekonomiczno-Rolnego WK ZSL inż. Roman Polak.

Wiceprzewodniczący Prez. WRN referując treść narady w Ministerstwie Rolnictwa i uwzględniając warunki kieleckie zwracał szczególnie uwagę na sprawy skupu zboża, sprawny i terminowy siew rzepaku, rozprowadzenie nawozów sztucznych, sytuacji paszowej i sytuacji na rynku warzywnym.

Ponadto prezes WZKR Cz. Kozak zapoznał zebranych z terminarzem tegorocznych obchodów dożynkowych oraz trybem ich przygotowań.

## nasz serwis

### W lasach... pusto

Susza trwająca od wielu tygodni spowodowała poważny nieurodzaj runa leśnego. Punkty skupu w Daleszycach, Ciszowie, Grzymałkowie i Zagnańsku, a więc w okolicach zawsze tak urodzajnych w czarną jagodę dostarczyły w bieżącym roku w porównaniu z latami ubiegłymi jedynie 30 procent tych owoców. Niewiele jest maliny leśnej, bruszniczy i łochiny. Obecnie pozyskuje się jeszcze jeżyny. Za kilka tygodni zaczną się dostawy róży i tarniny.

Jeżeli spadną deszcze powinny pojawić się już grzyby, a wśród nich główny artykuł eksportowy kieleckiego rejonu leśnej produkcji niedrzewnej — kurka, której około 8 tysięcy ton w stanie świeżym eksportowaliśmy w latach ubiegłych do Niemiec Zachodnich. Największe skupiska maślaków, kurek, gąsek i opieniek — lasy samsonowskie, daleszyckie i sukowskie — były rajem dla zbieraczy grzybów. Wszystko uzależnione jest teraz od suszy, jeżeli spadną deszcze, w lasach pojawią się grzyby.

*(ko-mfr)*

### Nie giną tradycje artystycznego odlewnictwa w Skarżysku

*Znane są tradycje artystycznego rzemiosła odlewniczego w Skarżysku. Przypomnijmy odlewników z porozumienia miejscowego węzła kolejowego, który wykonali z pierwszego, użytecznego przy Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach, dwa popiersia Stanisława Staszica, przeznaczone na pomnik w Hejowie oraz dla liceum ogólnokształcącego jego imienia.*

*Odlewników - artystów na także Odlewnia i Emaliernia Żeliwa „Kamienna" w Skarżysku. Wykonali oni dwa osobne figury, umieszczone u stóp wyniosłego już pomnika Staszica, a ostatnio odtworzyli niemal kompletnie zniszczone ogrodzenie zabytkowej kapliczki z 1848 r., stojącej u wejścia na dzisiejszy stadion Granatu na Rejowie. (z)*

## Czy uda się utrzymać przy życiu dr Blaiberga?

PARYŻ PAP. Jak już informowaliśmy, od czwartku, dr Blaiberg, najdłużej żyjący pacjent z przeszczepionym sercem, przebywa w szpitalu Groote Schuur w Kapsztadzie. Stan jego zdrowia pogorszył się. Lekarze stwierdzili zakłócenia w pracy serca oraz funkcjonowaniu nerek.

Chociaż ostatniej nocy pacjent czuł się nieco lepiej, to jednak w sobotę rano ze szpitala Groote Schuur napłynęły informacje, że szanse utrzymania Blaiberga przy życiu są nikłe.

Blaiberg to drugi na świecie człowiek, któremu przeszczepiono serce. Operację przeprowadzono 3 stycznia 1968 roku.

Philip Blaiberg ma obecnie 60 lat.

## Groźba inflacji w Danii

MOSKWA PAP. Jak informuje w sobotnim numerze kopenhaski dziennik „Aktuelt", Danii zagraża niebezpieczeństwo inflacji. Oznaki tego wyrażają się w ciągłym wzroście cen w kraju, wzroście podatków, zwiększeniu się liczby bezrobotnych oraz deficycie bilansu handlowego. „Aktuelt" oskarża obecny rząd o spowodowanie trudnej sytuacji gospodarczej w kraju.

## Rezerwat „Piekło-skały" atrakcją dla turystów

Na Kieleczyźnie panuje duży ruch turystyczny. Celem wycieczek jest m. in. rezerwat „Piekło-skały" koło Niekłania (pow. Końskie), który należy do najciekawszych obiektów geologicznych w naszym województwie. Nazwę swoją rezerwat zawdzięcza fantastycznym kształtom występujących tam skał. Skały mają kształt grzybów, kominów, kazalnic oraz jaskiń. Te różnorodne formy niekłańskich piaskowców powstały na skutek wietrzenia skał.

W szczelinach niekłańskich skał rośnie m. in. paproć zwana zanokcicą północną. Jest to rzadki dziś w Polsce okaz należący do roślin z okresu po lodowcowego.

(kka)

## VI Ogólnopolski Przegląd Piosenkarzy i Zespołów Amatorskich w Jeleniej Górze

W dniach od 12 do 19 października 1969 r. odbędzie się Ogólnopolski Doroczny Przegląd Piosenkarzy i Zespołów Amatorskich. Patronat nad przeglądem przejęło Ministerstwo Kultury i Sztuki. W bieżącym roku od kandydatów wymagane będzie wykonanie trzech utworów polskich powstałych w okresie 25-lecia Polski Ludowej.

Kandydaci tegorocznego przeglądu muszą posiadać skierowania Wojewódzkich Domów Kultury lub Wojewódzkich Poradni Kulturalno-Oświatowych. Zgłoszenia przyjmuje, informacji udziela oraz wysyła regulaminy: BIURO PRZEGLĄDU — Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 2 (Klub „Kwadrat").

WOK.

## Taaka ryba!

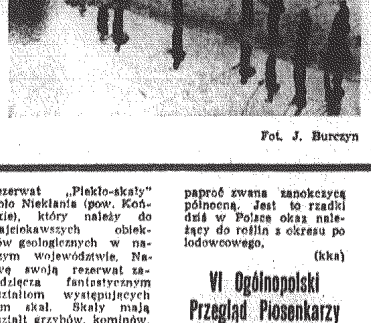

Fot. J. Burczyn

## Chińscy awanturnicy nie mieli czasu na robienie zdjęć...

MOSKWA PAP. Organizatorzy prowokacji w rejonie Załanaszkol (okręg semipalatyński w Kazachstanie) zamierzali nakręcić film, który można byłoby wykorzystywać w celu dalszego rozpalania histerii antyradzieckiej — pisze w numerze sobotnim „Krasnaja Zwiezda".

Płk Michaił Raspopin, szef oddziału politycznego wschodniego okręgu pogranicznego oświadczył korespondentowi tego dziennika, że wśród zmanipulowanych przez żołnierzy radzieckiej służby pogranicznej na miejscu walk różnych przedmiotów, porzuconych przez uciekających żołnierzy chińskich, znaleziono kamery filmowe, aparaty fotograficzne i teleobiektywy.

Kiedy radzieccy żołnierze przeszli do ataku — podkreślił pułkownik — chińscy awanturnicy nie mieli czasu na robienie zdjęć. Napór żołnierzy radzieckich był tak gwałtowny, ogień tak precyzyjny i niszczycielski, że ci spośród intruzów, którzy ocaleli, myśleli tylko o tym, aby jak najszybciej uciec z radzieckiej ziemi.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Cyklon tropikalny nad Kubą

HAWANA PAP. W nocy z piątku na sobotę nad zachodnią częścią Kuby przeszedł, trzeci w tym roku, cyklon tropikalny powodując wiele szkód, związanych w przeważnej części z deszczami.

Władze rejonów nawiedzonych przez wichurę z szybkością 180 km/godz. zabezpieczyły jednak wcześniej przy pomocy ludności obiekty gospodarcze, ewakuowano także w rezerwowe miejsca kilkaset rodzin, wyposażając im tymczasowe locum. W związku z cyklonem nad zachodnią Kubą, a także w Hawanie padała od kilku dni nieprzykła ulewne deszcze.

Obserwatoria meteorologiczne zapowiadają, że w pobliżu Małych Antyli powstał czwarty w tym roku huragan, który także zagraża Kubie i wschodnim wybrzeżom Meksyku.

## Zamiast ryb wyłowili... hełm z XIII wieku

W jeziorze Orchowo, pow. Mogilno, rybacy wyłowili ostatnio... doskonale zachowany hełm z XIII wieku. Hełm jest bardzo ciężki, z charakterystyczną ochroną na nos. Pokryty zewnątrz i wewnątrz kilkumilimetrową warstwą mułu nie bardzo mało zniszczeń korozyjnych. Hełm — podobny został zabiegom konserwacyjnym w Muzeum Regionalnym w Głuchej Puszczy.

## Selenonauci na znaczkach pocztowych

31 sierpnia br. Poczta Polska wprowadzi do obiegu znaczek ozdobny z okazji pobytu pierwszych ludzi na Księżycu. Znaczek o nominale 2,50 zł przedstawia astronautów na powierzchni srebrnego globu, za którym widać ziemię i 2 wschody oraz dwóch przyjaciół, których pierwsza przedstawia ich pojazd LEM i na powierzchni księżyca, druga zaś pojazd Apollo od srebrnym globem.

Projektantem znaczków jest artysta A. Salcewicz.

Na zdjęciu: projektanta (środek) rysunki oraz 3 znaczki z bloku.

CAF

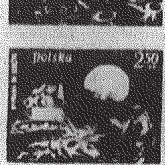

## W 50 rocznicę I Powstania Śląskiego

# Zbrojny czyn ludu

W bohaterskiej epopei trzech powstań śląskich w latach 1919–1921 pierwsze powstanie z sierpnia 1919 roku miało charakter najbardziej rodzimy śląski i zarazem nurt najbardziej plebejski. Również w obu dalszych czynach zbrojnych ludu śląskiego wystąpiły te akcenty, lecz w żadnym nie zaznaczyły się już tak wyraźnie.

Trzeba na wstępie stwierdzić, że to pierwsze powstanie, które wybuchło nocą z 16 na 17 sierpnia, było zupełnie spontanicznym odruchem najbardziej patriotycznego elementu spośród śląskich mas ludowych, organizowanych w zakonspirowanych szeregach polskiej organizacji wojskowej Górnego Śląska. Jest bowiem prawdą, że rząd polski w 1919 roku kategorycznie sprzeciwił się walce zbrojnej o Ziemię Śląską, gdyż – głównie z winy ówczesnego naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego – państwo polskie uwikłało się w ciężki konflikt ze Związkiem Radzieckim. W sposób nie mniej stanowczy, choć z innych pobudek, sprzeciwiała się zamiarowi wywołania powstania na Górnym Śląsku Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu jako ówczesna i najwyższa reprezentacja ludności polskiej w zaborze pruskim, według oficjalnej opinii NRL „...Ziemie zaboru pruskiego wraz z Gdańskiem i Śląskiem spadną Polsce po wyroku kongresu pokojowego jak dojrzały owoc z drzewa". Z ramienia poznańskiej NRL, jej najwpływowszy „komisarz" Wojciech Korfanty, dwukrotnie i w kwietniu i w czerwcu 1919, w ostatniej chwili wymusił wycofanie już wydanego rozkazu dowództwa POW do rozpoczęcia powstania.

Toteż hasło do boju w sierpniu 1919 roku nie wyszło z głównego kierownictwa POW, lecz z grupy szeregowych członków tej organizacji z Ziemi Rybnickiej, którzy musieli uchodzić ze Śląska przed zemstą wroga i skupili się w obozie uchodźców na Śląsku Cieszyńskim, tym też tłumaczy się znamienny fakt że powstanie ruszyło w pierwszej fazie tylko w powiatach rybnickim i pszczyńskim, a dopiero 18 sierpnia przystąpiły do akcji powiaty Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego.

Z politycznego punktu widzenia bardzo istotnym aspektem I Powstania Śląskiego był jego charakter głęboko rodzimy, wyłącznie śląski. Lokalnymi oddziałami POW (plutonami, kompaniami) dowodzili sami Ślązacy, na czele komend powiatowych stali także ludzie miejscowi; jedynie w kierownictwie POW Górnego Śląska, na czele którego stali porucznik Alfons Zgrzebniok z Dziergowic (w pow. kozielskim) i naczelnik Józef Grzegorzek z Bytomia, było kilku oficerów z Powstania Wielkopolskiego w charakterze doradców technicznych. Główne dowództwo POW przebywało jednak – ze względu na bezpieczeństwo konspiracji – poza terenem Górnego Śląska i nie odegrało najmniejszej roli na obszarze objętym ruchem powstańczym, który kształtował się żywiołowo.

Ten na wskroś rodzimy charakter polskiego ruchu zbrojnego na Śląsku był przywódcom niemieckim mocno nie na rękę: zdawali oni sobie sprawę z tego, że z powodu braku społecznego oparcia w śląskich masach ludowych jakakolwiek z ich strony próba przeciwstawienia powstańcom polskim podobnego ruchu niemieckiego nie miała absolutnie żadnych widoków powodzenia. Dlatego burżuazyjni historycy niemieccy twierdzili w późniejszych rozprawach na ten temat, że powstania śląskie były dziełem agentów z Polski, względnie po prostu zostały sprowokowane przez szeroki napływ i udział z bronią w ręku przebranych żołnierzy polskich. Pisano tak przez cały okres międzywojenny i pisze się tak nadal jeszcze w NRF.

Gdy spojrzeć na Powstanie Śląskie z pozycji walczącego ludu śląskiego, to trzeba je uznać jako masowy ruch śląskich mas ludowych, w których elementy walki narodowowyzwoleńczej splatały się ściśle z elementami walki klasowej i społecznowyzwoleńczej. Zwłaszcza w I Powstaniu Śląskim po stronie polskiej walczyli wyłącznie robotnicy i chłopi; po niemieckiej stronie barykady występowali natomiast reakcyjni żołdacy „Reichswehry" i „Freikorps" pod dowództwem arystokratycznej kliki oficerskiej, które to formacje były jawnie na utrzymaniu niemieckich baronów przemysłowych i magnatów ziemskich. Lud śląski bił Niemca jako uciskającego polskość wroga narodowego i zarazem wroga socjalnego! Bezpośredni wstęp do każdego z powstań śląskich stanowił strajk generalny górnośląskich robotników przemysłowych.

Twardzi robotnicy i chłopi śląscy, zdobywając broń na nieprzyjacielu, walczyli z niezwykłym poświęceniem i odnosili początkowo znaczne sukcesy bojowe. W Paprocanach (obecnie dzielnica miasta Tychy) powstańcy zdobyli baterię armat i wzięli do niewoli przeszło 100 żołnierzy wraz z dowódcami. W centralnym obwodzie przemysłowym zajęli niemal wszystkie miejscowości przemysłowe, gdzie w wyniku walk rozbroili garnizony wojskowe i posterunki policyjne, zdobyli mnóstwo broni i około 1000 jeńców (żołnierzy, żandarmów, policjantów). Według oficjalnego niemieckiego komunikatu bojowego z 19 sierpnia „...cała wysunięta ku wschodowi część Górnego Śląska – od Szopienic na wschód od Katowic w kierunku południowym w dół aż do Nowego Bierunia – znajdowała się w rękach powstańców".

W tej sytuacji niemiecki głównodowodzący generał Hoefer ściągnął znaczne posiłki. Do wszystkich punktów objętych powstaniem skierowano silne oddziały piechoty, kawalerii, artylerii, samochody opancerzone i pociągi pancerne, a samoloty z gliwickiego dywizjonu lotniczego ostrzeliwały stanowiska powstańcze z góry. Z tak wyposażonym wojskiem nie mogli długo walczyć powstańcy marnie uzbrojeni, pozbawieni jednolitego dowództwa i łączności. Mimo to waleczne drużyny powstańcze broniły się w zajętych miejscowościach z niezwykłą determinacją.

Wreszcie niemiecka soldateska zlikwidowała pierwsze powstanie śląskie w najokrutniejszy sposób, lecz nie zdołała stłumić zdecydowanej woli śląskich mas ludowych do połączenia z narodem polskim. Znalazło to swój wyraz w II i III Powstaniu Śląskim w latach 1920 i 1921. Ta bohaterska walka wyzwoleńcza ludu śląskiego jest nieodłączną częścią walki niepodległościowej całego narodu polskiego, tworząc jedną z najwspanialszych kart polskiej historii narodowej.

PAWEŁ DUBIEL

# Międzynarodowa konferencja marksistowska w Bukareszcie

BUKARESZT PAP. Korespondent PAP red. Andrzej Wyhowski pisze:

W dniach 14—16 sierpnia br. w Bukareszcie obradowała międzynarodowa konferencja marksistowska — historyków, filozofów, socjologów i ekonomistów na temat dialektyki ogólnych i specyficznych narodowych norm budownictwa socjalistycznego. W konferencji, która odbyła się staraniem akademii SRR oraz Akademii Nauk Społeczno-Politycznych i Instytutu Nauk Społecznych przy KC RPK uczestniczyli naukowcy z ZSRR, Polski (doc. dr Tadeusz Jaroszewski, dr Ryszard Halaba i doc. dr Marian Malinowski z Zakładu Historii Partii przy KC PZPR), Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Mongolii, Rumunii i Jugosławii oraz z Austrii, Francji, Hiszpanii i Włoch.

Przedmiotem obrad były problemy realizacji założeń walki o władzę partii klasy robotniczej i budowy socjalizmu w konkretnych warunkach narodowych, zagadnienia jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, różnorodności w taktyce walki poszczególnych partii, teoretyczne zagadnienia kwestii narodowościowej, ruchów narodowowyzwoleńczych oraz patriotyzmu i internacjonalizmu. Omawiano również zagadnienia socjalistycznego podziału pracy i ekonomicznej współpracy krajów socjalistycznych.

Uczeni polscy wygłosili na konferencji referaty, które wzbudziły duże zainteresowanie. Docent dr T. Jaroszewski wygłosił na sesji plenarnej referat pt.: „Specyficzne narodowe i uniwersalne aspekty budownictwa socjalizmu — doświadczenia polskie" zaś dr R. Halaba wygłosił w toku obrad sekcji historyków referat pt.: „Niektóre aspekty walki o władzę ludową w Polsce".

## Grupa indyjskich dziewcząt zamierza zdobyć Mount Everest

DELHI. Czteroosobowa grupa indyjskich dziewcząt zamierza zdobyć najwyższy szczyt świata, Mount Everest.

Usha Bhatt, wchodząca w skład zespołu przygotowującego wyprawę stwierdziła, że w czerwcu br. jej ekipa bez pomocy przewodników wspięła się na szczyt Hanuman Tibba, którego wysokość wynosi ponad 6.400 m, a Mount Everest wyższy jest o około 2.500 m.

## Chińscy awanturnicy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Dlaczego władze pekińskie organizując kolejną prowokację zbrojną wybrali właśnie ten rejon? Sprawa wygląda tak — zaznaczył Michaił Raspopin — że jeśli chodzi o warunki naturalne, pododdziały chińskie znajdują się tu w wygodniejszej sytuacji. Tuż za linią granicy państwowej ZSRR zaczynają się góry. Z ich zboczy jest dobrze widoczna i łatwa do ostrzału okolica, w której pełnią służbę żołnierze radzieckiej straży pogranicznej. Pekińskim awanturnikom wydawało się — zaznaczył szef oddziału politycznego — że właśnie w tym rejonie uda im się zagarnąć i utrzymać część radzieckiego terytorium.

Ale działania żołnierzy radzieckiej straży pogranicznej cechowało umiejętne wykorzystanie siły ognia i sprawność manewrów. Jest to wynik wysokich kwalifikacji dowódców pododdziałów pogranicznych.

„Krasnaja Zwiezda" pisze, że dowodzący akcją ppłk Nikitienko posiada duże doświadczenie w służbie pogranicznej. Odznaczony został medalem „Za wyróżnianie się w ochronie granic państwowych ZSRR".

# Krwawe starcia w stolicy Irlandii Północnej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

napastnikom granaty z gazem łzawiącym.

W sobotnich doniesieniach porannych korespondencje z Belfastu opisując koszmarny widok ulic objętych rozruchami, stwierdzają, że w różnych miejscach widać dymy pożarów, przytaczają różne dramatyczne epizody, świadczące o panice wśród mieszkańców. Zwłoki jednej z ofiar znaleziono na dachu domu.

Rząd w Belfaście, zaniepokojony groźną sytuacją zwrócił się do rządu brytyjskiego o skierowanie do miasta dalszych 600 żołnierzy.

W komentarzu na temat sytuacji w Irlandii Północnej „Times" pisze w sobotnim numerze:

W obecnej chwili istnieje całkowite zrozumienie między rządami Wilsona i Chichester Clarka. Naprawdę trudny moment nadejdzie jednak z chwilą, gdy rząd brytyjski będzie musiał zastanowić się nad następnym etapem politycznym. Jak wykazały doświadczenia ruchu na rzecz praw obywatelskich w USA likwidacja dyskryminacji prawno-społecznych nie wystarcza do wyeliminowania nienawiści całych pokoleń. Trzeba dopomóc obu stronom w jej przezwyciężeniu.

W przyszłym tygodniu ma się odbyć spotkanie na szczycie między przywódcami Ulsteru i rządu brytyjskiego. W związku z tym londyńskie koła miarodajne obmyślają środki, które mogłyby polepszyć los katolików w Ulsterze dyskryminowanych zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej w stosunku do protestanckiej większości.

## Doświadczalne loty samolotu „TU-144"

MOSKWA PAP. Kapitan naddźwiękowego liniowca „Tu-144" E. Eljan w wywiadzie dla pisma „Socjalisticzeskaja Industria" stwierdził, że „w ostatnim okresie wypróbowano samolot w różnych warunkach lotu. Kontrolowano prace jego licznych systemów i urządzeń. Przez długie okresy czasu latano na szybkościach ponaddźwiękowych. Okazało się, że samolot jest doskonały w prowadzeniu. Wszystkie jego systemy pracują niezawodnie".

Przed niespełna półtora miesiącem po raz pierwszy pokonano na „Tu-144" „barierę dźwięku". Przejście do lotu z szybkością naddźwiękową nie przysporzyło żadnych kłopotów. Przy tej prędkości samolot spisywał się nawet lepiej niż można się było tego spodziewać — powiedział kapitan Eljan.

## Budowa radzieckiego kombinatu samochodowego

MOSKWA PAP. W fabryce samochodów w mieście Togliatti nad Wołgą rozpoczęto montaż głównej taśmy produkcyjnej. Przy budowie kombinatu pracuje 40.000 osób. Pierwszy oddział zostanie uruchomiony jeszcze w tym roku.

Po oddaniu do eksploatacji całego zakładu, będzie on produkował 660 tys. samochodów osobowych rocznie, czyli przeszło dwa razy więcej niż wytwarzają obecnie wszystkie radzieckie fabryki samochodów.

Budowę kombinatu w Togliatti rozpoczęto przed trzema laty. Będzie on produkował samochody przewidziane dla 5 pasażerów. Moc silnika wyniesie 60 koni mechanicznych, co umożliwi rozwijanie szybkości do 140 km/godz.

## Na koloniach i obozach TPD

Ponad 35 tys. dzieci z województwa kieleckiego skorzystało z akcji letniej zorganizowanej przez Zarząd Okręgu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Kielcach. Wiele z nich wypoczywało i sporo jeszcze wypoczywa w pięknych regionach naszego kraju zwłaszcza w górach i nad morzem oraz w najpiękniejszych zakątkach Kielecczyzny. W sumie zorganizowano 18 kolonii, 81 obozów stałych, 49 obozów wędrownych i 122 tzw. dzieńców wiejskich. W tych ostatnich troskliwą opiekę znalazło blisko 8 tys. dzieci. Rodzice maluchów byli z tego powodu niezwykle szczęśliwi, bowiem spokojnie mogli się zająć żniwami i innymi pracami polowymi.

W drodze wymiany wiele dzieci z Koszalina i Gdańska spędziło wakacje w Kielecczyźnie. Właśnie w Św. Katarzynie spotykaliśmy na przechadzce grupę dzieci z Koszalina przebywających tu na koloniach. Wszystkie piękne opalone i uśmiechnięte. Kwaterują w miejscowej szkole. — Jak się czują dzieci? — pytamy akurat wizytującego kolonię dyrektora Zarządu Okręgu TPD Romana Janysta. — Doskonale! Są bardzo grzeczne i miłe. A, że pogoda im dopisuje, mają dobre humory i wyśmienite apetyty. W bieżącym roku na całą akcję letnią — mówi dyr. Janyst — przygotowaliśmy program naprawdę atrakcyjny, bogaty i różnorodny. Toteż dzieci absolutnie się nie nudzą. Przede wszystkim przebywają dużo na powietrzu, odbywają wiele ciekawych wycieczek, zwiedzając piękno Ziemi Kieleckiej i jej zabytki.

Dotychczas nie było z dziećmi żadnych kłopotów. Na wszystkich koloniach i obozach zapewniona jest opieka lekarska. Z pewnością wszystkie dzieci tak z naszego województwa, jak również z Gdańska i Koszalina — zapewnia dyrektor Janyst — wywiozą z kolonii i obozów jak najmilsze wspomnienia.

Słowa uznania należą się organizatorom tej udanej i pożytecznej akcji letniej.

TAD

## „Kosmos-293"

MOSKWA PAP. W Związku Radzieckim wystrzelono wczoraj kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-293". Na jego pokładzie zainstalowano aparaturę naukową, przeznaczoną do przeprowadzania badań przestrzeni kosmicznej zgodnie z zaplanowanym programem.

## Wybory w Indiach

DELHI PAP. W sobotę odbywały się wybory w Indiach w celu wyznaczenia następcy prezydenta Zakira Husseina, który zmarł na atak serca w maju. Spośród 15 kandydatów ubiegających się o fotel prezydencki, największe szanse mają dwaj z nich — Sandjva Reddy — oficjalny kandydat rządzącej partii kongresowej i V. Giri — który występuje jako kandydat niezależny, ale cieszący się poparciem premiera pani Indiry Gandhi, jej zwolenników oraz partii lewicowych.

# Ponad 5 tys. ton zbóż z nowych zbiorów — już w magazynach

Bezpośrednio po zakończeniu żniw rolnicy wykorzystując słoneczną pogodę przystąpili do omłotów zbóż oraz do wywiązywania się z obowiązkowych dostaw i umów kontraktacyjnych wobec państwa. Ziarna z tegorocznych zbiorów zebrano w sprzyjających warunkach atmosferycznych, jest ono dobrej jakości i posiada b. mały procent zawilgocenia, co znacznie ułatwia jego magazynowanie. Plany skupu przewidują, że do końca sierpnia rolnicy Kielecczyzny powinni dostarczyć państwu ok. 20 tys. ton zbóż licząc wszystkie formy sprzedaży. Do 14 sierpnia do magazynów dostarczono już 5.849 t zbóż, czyli o wiele więcej niż w roku ubiegłym, kiedy to w tym samym terminie, mimo wcześniejszych żniw, skupiono tylko 3.057 ton. Licząc w masie towarowej najwięcej zbóż dostarczyli rolnicy opatowscy — 957 ton, najmniej zaś szydłowieccy — 110 t, natomiast procentowo najlepiej wykonały sierpniowe plany pow. konecki (58,3 proc.) i pow. zwoleński (51,2 proc.), natomiast najsłabiej — pow. jędrzejowski — 15,7 proc. i pow. kielecki — 15 proc. Słabszy przebieg skupu w pow. kieleckim wynika w dużej mierze z faktu, że żniwa w Górach Świętokrzyskich są bardziej opóźnione.

W najbliższych tygodniach skup zbóż będzie się coraz bardziej nasilał. Wydział Skupu Prez. WRN opracuje niebawem operatywne plany dotyczące wielkości tegorocznego skupu. Jak wynika z umów kontraktacyjnych rolnicy np. zobowiązali się dostarczyć ok. 48,4 tys. ton zakontraktowanych zbóż.

Nasilające się z każdym dniem dostawy zboża dla państwa wymagają sprawnej organizacji skupu. Gromadzkie rady narodowe muszą dopilnować by na punktach skupu nie było kolejek, by zapewnić właściwe godziny pracy kas SOP. Trzeba również wykorzystać w pełni transport kółek rolniczych do zbiorowego dostarczania ziarna. Ze swej strony GS-y muszą zapewnić ludzi do rozładunku ziarna, aby rolnicy nie nosili worków ze zbożem na plecach. Dużej pomocy może w tym względzie udzielić ZMW, które wzorem akcji „Każdy kłos na wagę złota" powinno zmobilizować młodzież wiejską do akcji rozładunku zbóż na punktach skupu.

(mr)

## Komunikat CSO

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych Okręg w Kielcach ustaliła nowe ceny warzyw i owoców obowiązujące z dniem 18 sierpnia 1969 roku na terenie województwa kieleckiego i miast wydzielonych, sieć handlu uspołecznionego i prywatnego bez względu na formę handlu w następującej wysokości za 1 kg: ziemniaki wczesne — 1 zł, cebula — 5,50 zł, ogórki kwaszeniaki — 6 zł, ogórki sałatowe — 3 zł, pomidory krajowe I wyb. — 8 zł, II wyb. — 4 zł, pomidory z importu — 8 zł, kapusta biała — 4 zł, marchew — 4,50 zł, buraki — 3 zł, włoszczyzna w pęczku — 2,50 zł, arbuzy z importu — 6 zł — cena obowiązuje od 14 sierpnia br., jabłka deserowe I wyb. — 8 zł, II wyb. — 5 zł jabłka kompotowe — 5 zł, brzoskwinie z importu — 24 zł, renklody „ulena" — 8 złotych.

Na artykuły nie objęte cennikiem należy uzgodnić ceny między dostawcą a odbiorcą.

# Archeologia odkrywa pradzieje Polski

Na 300 stanowiskach rozsianych na terenie całej Polski archeologowie prowadzą systematyczne prace badawcze.

[illegible] prac, prowadzonych przez archeologicznych w Polsce, ma na celu wykrycie faktów, które wzbogaciłyby nawą wiedzę o początkach kształtowania się państwa polskiego. Liczne, rewelacyjne odkrycia wykazują, że wysiłki te nie są bezcelowe.

W ciągu 25 lat archeologia — rozwijana w Polsce Ludowej systematycznie od czasu zakończenia wojny — dostarczyła tak [illegible] nowych faktów, że zmusiła historyków do zasadniczej zmiany poglądów na początki państwa polskiego. Przesunęła początki naszej historii daleko wstecz, zaczęła [illegible] do pewnego stopnia podręczniki historii Polski. Istnieje pilna potrzeba uzupełnienia ich nowymi faktami dotyczącymi najdawniejszej historii ludów i regionów zamieszkujących niegdyś tereny między Bugiem a Odrą i Nysą.

Odkrycia dokonane w Całowaniu pod Warszawą i w Ojcowie, gdzie natrafiono na ślady kultur sprzed 50 tys. lat, należą do najciekawszych w Europie środkowej i umożliwiły rekonstrukcję organizacji społecznej ludów lechickich. Rewelacją europejską stało się odkrycie w Nowej Słupi i Kuźniowie śladów hutnictwa rozwiniętego na skalę przemysłową.

Niezwykle interesujących odkryć — z punktu widzenia naukowego, społecznego i politycznego — dokonano w Ostrówku Opolskim, na wyspie Wolin, we Wrocławiu i Gdańsku, dzięki [illegible] [illegible] fałszywość i bezzasadność wielu teorii i hipotez [illegible] przez niemieckich archeologów, którzy [illegible] jakoby w Polsce mogły istnieć w okresie wczesnośredniowiecznym [illegible] typu miejskiego, twierdząc, że pierwsze miasta na terenie naszego kraju zakładali [illegible] niemieccy. Ciekawostka z dziedziny negowania faktów do potrzeb jest historia stanowiska archeologicznego w Ostrówku Opolskim. Archeologowie niemieccy prowadzący tam badania przed wojną natrafili na ślady osadnictwa słowiańskiego. Jako niezgodne z ich teoriami ślady te [illegible], a prace [illegible] przerwano. W 1945 roku prace badawcze rozpoczęli w Ostrówku Opolskim archeologowie polscy. Odsłonili zasypane stanowisko i natrafili na pozostałości miasta, otoczonego wałem obronnym, z regularną siatką ulic wewnątrz.

Istotne znaczenie dla poznania najdawniejszych dziejów Polski mają odkrycia dokonane w Szeligach na Mazowszu, w Łęczycy, Chodliku w województwie lubelskim, Kruszwicy, Gnieźnie, Santoku, Poznaniu, Wiślicy, Sradowie, Gieczu, Przemyślu, Krakowie. [illegible] ośrodek [illegible] wpływów [illegible] wczesnośredniowiecznym. Do najważniejszych w tym dokonanych na tej podstawie należy m. in. stwierdzenie, iż w owym czasie ludność zamieszkująca te tereny znała już technikę [illegible] [illegible], świadczą o tym odkryte szczątki kamiennych [illegible] i [illegible]. Ostatnie narzędzia, warsztaty, [illegible] wraz z konstrukcją i architekturą [illegible] wskazują [illegible] na bardzo wysokim poziomie, że ludność [illegible] wyspecjalizowana [illegible] i żyła w społeczeństwie równie wysoko zorganizowanym.

Dnia 15.VIII.1969 r. w Szczecinie zginął śmiercią tragiczną przeżywszy lat 39

**adwokat mgr ROMAN WŁODARCZYK**

kierownik Zespołu Adwokackiego nr 1 w Białobrzegach, były długoletni prokurator Prokuratury Powiatowej w Radomiu, o czym z głębokim żalem zawiadamiają

Prokuratorzy prokuratur radomskich oraz grono przyjaciół

1667-g

Z powodu tragicznej śmierci naszego pracownika

**STEFANA KUŹMY**

zam. w Łukowie, pow. Kielce

wyrazy głębokiego współczucia

**Rodzicom i Rodzinie**

składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i Rada Robotnicza oraz wszyscy pracownicy KPIB w Kielcach

2760-k

# W czasopismach...

## POLITYKA

„Jedynie świadome i celowe działania inwestycyjne w najbliższych kilkunastu latach mogą uchronić nas od ostrego kryzysu wodnego — pisze Aleksander Tuszko w artykule pt. „Spragniona ziemia". Z wodą zatem musimy zacząć postępować jak z cennym surowcem — wprowadzać obieg zamknięty wody w przemyśle, a przede wszystkim chronić rzeki przed ściekami i budować zbiorniki retencyjne. Ponieważ w najbliższych latach nie możemy się spodziewać pod tym względem poprawy — wylicza autor — to w latach 1970 — 1985 — należy dokonać olbrzymiej koncentracji nakładów na budowę kilkudziesięciu zbiorników wodnych (na marginesie — kiedy doczeka się realizacji zbiornik pod Chęcinami?).

Zbliżająca się 30 rocznica wybuchu drugiej wojny światowej posłużyła Mieczysławowi Rakowskiemu jako okazja do podsumowania stanu stosunków polsko - niemieckich w artykule pt. „My i Niemcy".

## Panorama

Walkę z hałasem prowadzi się również w Polsce. Myśli się o ustawie antyhałasowej na wzór ustawy o ochronie powietrza. Problem hałasu narasta bowiem w szybkim tempie, wraz ze wzrostem uprzemysłowienia kraju. Jak pisze Zdzisław Zwolniak („Czy grozi nam głuchota?"), hałas odbija się niekorzystnie na systemie nerwowym, i jak wykazują badania — ok. 400 tys. osób w całym kraju utraciło częściowo zdolność do pracy na skutek zaburzeń akustycznych. Upośledzenie słuchu występuje również u... jazzmanów, big-beatowców, członków kapel strażackich i młodzieży słuchającej koncertów mocnego uderzenia.

## Kultura

W swym pore drukowany jest artykuł „Polak wypoczywa" Jana Pawła Gawlika z cyklu „Żywot człowieka poczciwego i niepoczciwego w PRL". Gawlik przekonywająco udowadnia niedostatki i cienie naszej turystyki — że materialna baza wypoczynku i ruchu turystycznego wydaje się absurdalnie niedorozwinięta i postawiona na głowie, że na całym świecie turystyka jest jednym z najbardziej rentownych przemysłów, tylko nie u nas. Jesteśmy za biedni — pisze autor — by pozwolić sobie na tanią tandetę w budownictwie turystycznym. Należy więc turystykę polską wydobyć z dotychczasowej żywiołowości, radosną improwizację zastąpić pozytywną koncepcją, rozwojem całości.

## TYGODNIK KULTURALNY

Perspektywy roku 1985 widziane oczami 18-latków wyglądają ciekawie i frapująco. Jerzy Wierzchołski zadał tegorocznym maturzystom liceów ogólnokształcących w Nowym Targu i Bielsku-Białej — pytanie „Jak sobie wyobrażają Polskę w roku 1985 i jak widzą siebie samych za lat 16" — i tak powstał interesujący artykuł futurologiczny „Wizja roku 1985".

## Życie Literackie

Barbara Seidler utrzymywała przez dłuższy okres czasu kontakt z więźniem skazanym na dożywotnie więzienie (a później na 15 lat więzienia), który zamordował swoją żonę w przypływie szału narkotycznego. Więzień prowadził korespondencję z autorką i tak powstała książka napisana pod dyktando reportera, za murami więzienia w Sieradzu. Tło zbrodni i historię książki, która wkrótce ukaże się nakładem „Czytelnika" — wyjaśnia B. Seidler w artykule „Kto zabiła człowieka?"

## Życie gospodarcze

Elektroenergetyka jest rdzeniem naszego przemysłu. Wszystkie wielkie elektrownie są połączone siecią wysokiego napięcia, umożliwiającą prowadzenie planowej eksploatacji. Czesław Mejro analizuje w artykule „Elektroenergetyka" gospodarkę energią elektryczną, nasze miejsce na liście krajów europejskich, wpływ energetyki na nowoczesność gospodarki kraju itp.

(mr)

## KLUB MIŁOŚNIKÓW MUZYKI

# „Breckout"

Tadeusz Nalepa (git. prow.), Maciej Muszyński (git. bas), Józef Hajdasz (perk.) i Mira Kubasińska (śpiew) — oto nazwy zespołu, który od niedawna pierwszy w kraju lansuje najnowszy kierunek w muzyce rozrywkowej zwany „undergrund". Obrachie rempół „Breckout" pod eskortą Estrady Poleskiej występuje w woj. koszalińskim. Podobnego stylem zespołu szukaliśmy w „mezu bitowym Polsce i Szwecji". O jym skąd wywodzi się i na czym polega ten bardzo kontrowersyjny kierunek muzyki, mówi kierownik zespołu „Breckout" Tadeusz Nalepa.

— „Undergrund" — przejmy grać w czasie naszego pobytu w Holandii, gdzie — jak zresztą na całym Zachodzie — muzyka ta jest bardzo popularna. Kierunek „underground", powstał w Kalifornii: zapoczątkowała go pewna grupa muzyków, jako protest przeciwko zalewającej rynek łatwej i taniej muzyce rozrywkowej. „Underground" to połączenie beatu z jazzem, jak gdyby beat „uzależnienie"(*).W tym stylu utrzymany jest utwór Włodzimierza Nahornego „Na drugim brzegu", który wspólnie z kompozytorem zaprezentowaliśmy na festiwalu w Opolu, i który w efekcie przyniósł nam nagrodę Polskiej Federacji Jazzowej „za wprowadzenie elementów jazzowych do muzyki bałtowej".

— Czy zdaniem Pana „underground" przyjmie się u nas?

— Myślę, że kierunek ten zdobędzie popularność wśród młodzieży. Jest to muzyka dynamiczna, ekspresyjna i nienasilna, ale trudna — zarówno dla wykonawców, jak i dla słuchaczy.

— Jakie macie plany?

— Za kilka dni występ na Festiwalu Sopockim, gdzie po raz konkursowy w Dniu Między narodowym, wykonamy trzy utwory: „Na drugim brzegu tęczy", „Pozdrowm za tobą" i „Gdybyś kochał hej!". We wrześniu pojedziemy na dwutygodniowe występy do Holandii, a w listopadzie na nagrania płytowe do Berlina.

— Życzę powodzenia i do zobaczenia w Sopocie.

Rozmawiała:
HALINA AŃSKA

(*) „Uzależnienie" to być może wyraz na dobre big-beatowi ale w żadnym wypadku organem słuchowym widowni. Po godzinie (koncert odbywał się na wolnym powietrzu!) by łam kompletnie ogłuszona. Polowa publiczności wyszła po pierwszych dwóch utworach, została sama młodzież. „Underground" jak przystało na dźwięki wydobywające się z podziemia, jest tak bardzo głośny, że chwilami budzi wątpliwości, czy to aby napewdę muzyka?... Ale to nam mówiono kiedyś o beacie, rock-and-rollu, jazzie. Może przyzwyczai się ucho również do „undergrundu".

Jednym z najbardziej zaproszonych ludzi na sopockich festiwalach jest zawsze dyrygent orkiestry, zwłaszcza, jeśli prowadzi orkiestrę sam; w ciągu dnia nieustannie próby, wieczorem koncert aż do północy. Prawie ani chwili na wytchnienie. W tym roku na IX MFP w Sopocie ogólną dyrekcję wszystkich trzech orkiestr (symfonicznej, big-bandowej i formacji beatowej) sprawować będzie Henryk Debich (na zdjęciu), ale dyrygować będzie nie sam, lecz na przemian z Ireneuszem Wikarkiem.

## Dowcip tygodnia

ODPOWIED2

Pasażer podróżujący transatlantykiem zapytuje marynarza:

— Jak daleko jesteśmy od stałego lądu?

Marynarz: — Trzy kilometry.

Pasażer: — Którymi kierunkiem?

Marynarz: — Płonowym. *S. K.*

Prace wykopaliskowe

## Pocztówka ze świata

# CENNE ODKRYCIA NA SAHARZE

Sahara ponownie zaskoczyła świat nauki i poszukiwań nowymi niezwykle cennymi odkryciami. Henri Lothe, członek Francuskiej Akademii Nauk Krajów Zamorskich i dyrektor Pracowni Prehistorii Paryskiego Muzeum Człowieka, natrafił w zachodnio-północnej części gór Hoggar, położonych w sercu Sahary, na nowe nieznane dotąd freski. Uczony w towarzystwie algierskiego przewodnika, Si Djebrine, przeszedł tereny na wschód od Tassili prastarym szlakiem wędrówek Tuaregów.

Nigdy dotąd nie prowadzono badań w tym odległym zagubionym wśród saharyjskiej przestrzeni zakątku.

Uczony francuski natrafił w tym rejonie na znakomicie zachowane tyty skalne, przedstawiające 130 sylwetek ludzkich i 10 rysunków wodzów. W pobliżu znaleziska natrafiono na niezwykle wartościowe, zdaniem uczonych, ma lowidła skalne, pochodzące z różnych epok, w tym piękne freski, wyobrażające bawoły, żyrafy i strusie. Znaleziono także po raz pierwszy na Saharze kamienie szkalne, trw. betyle, będące siedzibą bóstwa.

Widomość o odkryciach przez pewien czas utrzymywano w najściślejszej tajemnicy, Henri Lothe poinformował najpierw grono specjalistów. Zachowanie tajemniey do chwili zabezpieczenia odkryć było konieczne, gdyż ujawnienie rewelacji zawsze ściąga grupy pseudonaukowców i po szukiwaczy. Doświadczenia z innych terenów wskazują, że wiele niezwykle wartościowych fresków niepowołani poszukiwacze skarbów po prostu zniszczyli. Jak dotąd nie opublikowano reprodukcji znalezionych malowideł i rysunków.

TADEUSZ JACKOWSKI

Stenka uliczna w oazie Djelfa na Saharze.

CAF

## Spacer ze spadochronem

Trzydziestoletni Patrik Bernard zadziwił paryżan, odbywając nad ulicami stolicy Francji lot na spadochronie, holowanym przez samochód osobowy po najruchliwszej arterii — Polach Elizejskich. Wtedy sportowiec jest posiadaczem szóstej świata w długości takiego „lotu z wynikiem 5 godzin 45 minut. Bernard planuje wykonanie „spaceru" ze spadochronem przez... Atlantyk.

## Spotkania geologów nad Bajkałem

# Na tropach tajemnic Ziemi

Wzrost zainteresowania geologią Księżyca wcale nie oznacza, że naukowcy przestali zajmować się Ziemią. Bardzo ciekawą sesję terenową międzynarodowego zrzeszenia geologów, zajmujących się badaniem głębokich stref skorupy ziemskiej, organizuje w sierpniu Akademia Nauk ZSRR.

Jak nas informuje uczestnik tej sesji z ramienia PAN, prof. K. Smulikowski, spotkania odbędzie się w rejonie jeziora Bajkał. Tam właśnie odsłonięte są niezwykle stare — sprzed miliarda lat — i bardzo niegdyś głębokie waratwy Ziemi, które w wyniku ruchów skorupy ziemskiej zostały wydźwignięte na wierzch. Otwory te są badane przez geologów radzieckich.

Tegoroczna sesja jest pierwszą zorganizowaną na Syberii, w olbrzymich, odsłoniętych obszarach skał, zwanych archaikiem. Poprzednie spotkania, na których geologowie wielu krajów wymieniali poglądy na temat tajemnic Ziemi sprzed miliarda lat, odbywały się w Górach Kaledońskich, Skandynawskich, w Alpach, Pirenejach i Sudetach.

## Co będzie na Marsie?

Uczeni sądzą, że na innych planetach mogą występować bogate złoża mineralów i innych cennych kopalin, rzadkich w warunkach ziemskich. Zasoby te będzie można zbadać i ocenić dzięki przyrządowi, skonstruowanemu przez radzieckiego inżyniera I. Majsowa. Umieszczony na sztucznym satelicie gradientometr tłaką nazwę nosi aparat — rejestruje dokładnie siłę ciężkości na badanej planecie. Analizując otrzymane informacje, uczeni będą mogli wyciągnąć wnioski o występowaniu w głębi planety pokładów złóż, zasobów mineralnych itp.

## Rysunkowa kroniczka 25-lecia ROK 1949

REDAGUJE: ZB. JUJKA

## Choroba żółtej stopy

# Niebezpieczeństwo krzemionkowych drobin

Od pewnego czasu lekarze jugosłowiańscy pracują nad rozwiązaniem zagadki przewlekłego, przybierającego formy epidemii, zapalenia nerek. Choroba występuje przede wszystkim wśród mieszkańców pojedynczych wsi, położonych wzdłuż niektórych gór skich rzek. Rozpoczyna się ona niepozornie: złym samopoczuciem, zmęczeniem, bólem głowy i utratą apetytu, co usprawiedliwia może objawy różnych schorzeń. Dopiero później o zaburzeniach nerek daje znać lekarzom żółte zabarwienie dłoni, stóp i twarzy. W przypadkach bardziej zakamuflowanych sprawę wyjaśniają dopiero skomplikowane analizy.

Jak wynika z badań dr. B. Markovica (ogłoszonych w szwajcarskim czasopiśmie medycznym „Schweizerische Medizinische Wochenschrift") przyczyną przewlekłego zapalenia nerek stanowi systematyczne i wieloletnie przenikanie do rzek materiałów erozyjnych ze skał, zawierających krzemionkę. W osiedlach położonych nad rzekami przeszczalnia glebie umożliwiła mieszanie się wody rzecznej z wodami używanymi do picia. Tak więc niebezpieczne drobiny krzemionkowe trafiają do ludzkich organizmów, powodując wśród jugosłowiańskich wieśniaków swoiste epidemie.

## Jak zobaczyć pole magnetyczne

Przy badaniu anten, falowodów oraz innych urządzeń technicznych zachodzi często potrzeba znalezienia występujących w nich sporadycznych pól elektromagnetycznych. Do zadania tego służy wykonane jedynie metodami pośrednimi, ustalenie jednak skonstruowano pomysłowe urządzenie, pozwalające na „zobaczenie" pola. Płytka z tworzywa sztucznego o grubości 30 milimetrów pokrywa się warstwą metaliczną i wszystko razem pokrywa pewnym rodzajem kryształicznym, zmieniającym swą barwę w zależności od temperatury. Gdy płytkę taką umieści się w polu elektromagnetycznym, warstwa metaliczna nagrzewa się proporcjonalnie do natężenia pola w danym punkcie, powodując odpowiednie zabarwienie płytki.

## na Tamach prasy światowej

W ostatnim okresie czołowi publicyści bułgarscy rozpatrują na łamach gazet poszczególne problemy wynikające z głównego dokumentu Międzynarodowej Narady Partii Komunistycznych. „ROBOTNICZESKO DELO" w artykule T. Gaszerewa, omawia zadania obozu socjalistycznego w działalności przeciw imperializmowi i jego agresywnym zamiarom oraz podkreśla potrzebę jedności działania sił socjalistycznych. Autor pisze: **Wiemy zadanie przypada brałnim partiom w walce z prawicowym i lewicowym rewizjonizmem".** Przy pomocy rewizjonizmu imperializm bowiem usiłuje atakować socjalizm z zewnątrz i od wewnątrz. Wielką szkodę sprawie socjalizmu wyrządza działalność grupy Mao, Przywódcy „chińskiej mówią o „radziecko-amerykańskiej zmowie" a w istocie sami pomagają imperializmowi, szkodzą zaś tym silom, które kieruja walka antyimperialistyczną.

Jugosłowiańska agencja „TANJUG" rozpowszechnia artykuł, w którym pisze, że „dalniem obserwatorów, nie należy się spodziewać w najbliższym czasie polepszenia stosunków między Związkiem Radzieckim a Chinami". Polemiczne publikacje ukazują się zarówno w prasie chińskiej, jak i radzieckiej. Dziennikt centralne w obu państwach zamieszczają, jak podaje „Tanjug", codziennie po 2—3 ostre polemiki. Agencja dodaje, iż zdaniem komentatorów radzieckich, chińska rewolucja kulturalna przyczyniła się do utrudnienia wysiłków komunistów w ChRL i wzmocnienia władzy militarnej, biurokratycznej dyktatury Mao Tse-tunga.

Słowacki Urząd d.s. Prasy i Informacji po raz drugi zawiesił organ Związku Pisarzy Czechosłowackich „Literarny Zivot", będący kontynuacją czasopisma „Kulturny Zivot". Informując o tym brytyjska „PRAVDA" pisze: „Treść ostatnich trzech numerów „LZ" świadczy, że redakcja naruszyła zatwierdzony wcześniej profil redakcyjny, publikując materiały, które zawierają inwektywy pod adresem obecnej polityki wewnętrznej i zagranicznej partii; redakcja tym samym naruszyła uchwalona rezolucję ostatniego zjazdu pisarzy słowackich (12.VI), która zobowiązała wszystkich twórców do pozytywnej działalności w zakresie kultury i sztuki". W dalszym ciągu „Pravda" pisze, iż redakcja nie potrafiła oprzeć się wpływom tendencji prawicowych i w swej działalności kierowała się np. zasadą tezy „o konieczności konfliktu ideowy z władzą", co wywołuje napięcia między pisarzami a kierownictwem politycznym. Decyzja o zawieszaniu wydawania tego tygodnika jest bardzo szeroko komentowana w całej prasie słowackiej, która zwłaszcza, że materiały opublikowane w nr 4 „LZ", zwłaszcza artykuł mówiący o procesie politycznym w środkach masowego przekazu, świadczą o tym, iż szeopół redaktorzy w praktyce przestedzi a skrytego do jawnego ataku przeciwko „polityce partii. Redakcja nie pojęcie wypełniła partii i rządu w zakresie konsolidacji całokształtu życia w CSRS. Dlatego też Urząd d.s. Prasy i Informacji zgodnie z obowiązującą ustawą prasową musiano był powziąć powyższą decyzję".

Tygodnik KC KPCz „ŻYCIE STRANY" opublikował artykuł redaktora naczelnego „Głosu Ludu" w Czerwcie dr Z. Siwka pt. „Polska mniejszość na zawodzie parzeby", w którym czytamy m. in.: „Na stosunkowo niewielką społeczność zwróciła dowadelowa (ok. 61 tys. obywateli mieszkających przeważnie w powiatach Kerwina oraz Frydek—Mistek i stanowiących 2,1 proc. ogółu ludności woj. północnomorawskiego — przyp. red.) ma jednak wielkie znaczenie dzięki swemu aktywnemu udziałowi w ogólnospołecznym życiu budowy socjalizmu w CSRS (...) Zaangażowanie" obywateli narodowości polskiej po stronie politykt KPCz wynika z długoletniej i pozytywnej tradycji społeczno-politycznej, na którą wywarł wpływ skład klasowy tej grupy ludności, budowa przewagi klasy robotniczej i rolników przyp. red.) Tu należy szukać korzeni silnej solidarności robotników, rolników i inteligencji, głębokiej świadomości klasowej i poczucia społecznego, postępowego charakteru kultury i oświaty na tych terenach". Autor przypomina, iż pozytywny rozwój wydarzeń w Czechosłowacji odbił się wśród polskiej mniejszości narodowej na ogół pozytywnym echem. Do niektórych pewnej dezorientacji, gdzie bardziej przybiera na sile rozdzielczy kierunek kształtujący w nowych warunkach nową cele i zadania dla Polaków w CSRS. Realna podstawa prawna dla dzielnościowej mniejszości narodowych stała się ustawa o narodowościach z 25. X. 1968 r.

W celu rozwiązania problemu siły roboczej na Kubie, ogłoszono aj apelu do robotników wykonujących lżejsze prace aby dobrowolnie przekazywali ją kobietom. Z informacji drukowanych w „GRANMIE" wynika, że już w ub. r. wykonano w ten sposób ok. 15 tys. miejsc po robotnikach, którzy przeszli do ciężkich zajęć. W br. akcja ta obejmie 25 tys. osób. Zwiększenie aktywności zawodowej kobiet jest ważnym zadaniem dla zapewnienia normalnego funkcjonowania gospodarki kubańskiej, gdyż w obliczu „zafry 26 mln ton" mobilizacja milionaczków miast i przeowalków przemysłu oraz młodzieży uczącej się do pomocy przy żniwach cukrowych spowodowała dalsze nieuniknione trudności organizacyjne w wielu sektorach. Gospodarka kubańska odczuwa brak rąk do pracy. W związku z rozbudową przemysłu i realizacją najtęższych zadań zwiększenia produkcji rolnej na wielu frontach zdecydowanie nie zostanie w br. zlikwidowany. Większość z podejmujących pracę stanowią kobiety. Ich procent wśród ogółu pracujących zwiększy się w tym roku z 9 do 25. Warto dodać, że wśród kobiety pracujące, jak i gospodynie domowe coraz sterzej włączają się do kampanii „milonek partyzanckich", pracy ochotniczej itp. — bez żadnego wynagrodzenia.

Muzyka taneczna w NRD stała się problemem politycznym. Koło robocze d.s. muzyki tanecznej przy Państwowym Komitecie Radiowym NRD opracowało 20 tez, w których mają być tworzone przeboje taneczne w Republice. Wśród tematów dla konkursowych utworów i tekstów są m. in.: rozwój świadomości obywatelskiej NRD, ukochaniona miłość do ojczyzny, ochrona ojczyzny przed Narodową Armię Ludową, wspólnota domowa, kobieta w społeczeństwie, brygada socjalistyczna, pionierzy postępu, światowe znaczenie NRD. Teza ta odzwierciedlają stanowisko politycznych kulturalnych NRD, w myśl którego nie należy bojowość zachodnich przebojów, gdyż tego rodzaju praktyka ułatwia ideologiczną dywersję Zachodu. Polityka ta poszczególne okręgi wspierają własnymi inicjatywami. Np. w Lipsku z okazji 20-lecia NRD zorganizowano konkurs, który — jak stwierdził „Leipziger Volkszeitung" „powinien dostarczyć przebojów, odpowiadających w treści i w formie wyższym wymaganiom naszego społeczeństwa". Dziennik „FRANKFURT" (Hesle) stwierdza, że w NRD działa ok. 500 amatorskich zespołów młodzieżowych, uprawiających zachodnią muzykę, wskazuje, iż „wywierają one wrogi wpływ na nasze poglądy", zaś berliński organ związkowy „DER BAU" postulując rozwój muzyki współczesnej dodaje, iż nie należy „koncentrować się na wyjątkach o przewych, ponieważ arie wywierają niewielki wpływ na kształtowanie się świadomości". Zdaniem prawie całej prasy NRD, pewnie rozpowszechnej na te tematy, właśnie muzyka taneczna, najpopularniejsza wśród młodzieży, powinna odgrywać dużą rolę w kształtowaniu świadomości.

SZWER

## BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK

### SŁUŻBISTKI

Maria Bubis, małżonka zastępcy dyplomatycznego argentyńskiego w Londynie wybrała się na zakupy konne w Ascot to najbardziej modnym obecnie strojem — w wyjściowej piżamie.

Srodzy brytyjscy strażnicy porządku wprowadzili jej ustępu na stadion, albowiem przepisy nie zezwalają kobietom występować w spodniach. Spostrzegła kobieta szybko jednak wybrnęła z kłopotliwej sytuacji i zdjęła spodnie. Strażnicy skapitulowali wpuścili ją na zawody, tracąc wiernemu część piżamy jako minijunkcję.

### 100 STOLATKÓW

Według rozległej radia sofijskiego w Bułgarii żyje obecnie 439 osób liczących powyżej 100 lat. Najstarszym z nich jest 132-letni D. Gorov, który posiada 33 dzieci, wnuków i prawnuków. Wiadomość uzupełniono stwierdzeniem, że spośród 8,3 mln obywateli Bułgarii, 8,3 tys. liczy ponad 80 lat.

### PECH TO PECH

46-letni francuski murarz z Brie jadąc po miedzie motorowerem potrącony został przez samochód. Odniósł kilka lekkich obrażeń na ciele, z których leczył się 4 dni. Po wyjściu ze szpitala, kiedy szedł do domu przeszedł w tym samym miejscu na najechany został przez pojazd mechaniczny. Tym razem wypadek zakończył się jego śmiercią.

### JAPONCZYCY I ŁÓŻKA

Jak wynika z informacji prasy zagranicznej obecnie wśród Japończyków zyska w łóżkach, zwłaszcza małżeńskich, stanowią one najczęściej spotykany mebel. Tylko 1% gospodarstw domowych w Japonii ma pół miejsca rodzaju łóżek, czyli 1% procent więcej niż w roku 1967.

### „NIEPOSŁUSZNE" WŁOSKI

Włoskie kobiety kupują w rekordowych ilościach tabletki antyhormonalne, tabletki przeciwko bólowi. Tylko ilość sprzedano w Japonii aż pół miliona opakowań tabletek antyciążowych sprzedał tabletek antyciążowych wzrosła we Włoszech dwukrotnie. Dzisiaj to ogółem aż 11 procent kobiet.

### BOMBY ZEGAROWI

Amerykańscy lotnicy zrzucają do dżungli laosańskich dwieście nowe bomby, które wybuchają za kilka godzin po zrzucie — w zależności od tego jak zaprogramowane zostały zegarki. Bomba może się zerwać się w ziemię na głębokość 1,8—2 m.

### MYŚLAŁA, ŻE BARCIA SPI...

Pięćdziesięcioletnia mieszkanka Charlottenburga — Oberburga mieszkała ze swą smarką babcią przez cztery dni. Dziewczynka myślała, że babcia tylko śpi. Jednania brała sobie samie, a w czasie dnia bawiła się bez trosk, a to nocy spokojnie spała.

### „PRZEKLEŁA" POLICJA

Specjalnego 25-osobowy oddział francuskiej policji wyspecjalizowany w unieszkodliwianiu wybuchowych lub zdalnych rozjątu pocztów, zlikwidował w ciągu ub. roku w Paryżu ogółem 34 razy. Jeden z nich zginął od wybuchu pierwszego ładunku.

### W OBRONIE SŁONI

Przedstawiciele tamtejszych parlamentarnych zaczęli od zapadu kolei, aby pociągi jeździły przez trzeszy dzień bez zarządzenia ostrzeżeń i ze zmniejszoną szybkością, albowiem w rezultacie silnych opadów śniegu pociągi zaczęły stać.

(KAS)

## Chodzi o nasze pieniądze

# Automatyzacja czy szczęśliwy traf?

Ilekroć pojawiają się apele o wzmożenie społecznej kontroli nad jakąkolwiek dziedziną gospodarki, tylekroć u niektórych ludzi wywołuje to automatyczne wzruszenie ramion. Tym razem chodzi o sferę często reformowaną i równie często kontrolowaną — inwestowanie.

W ciągu licznych zebrań i narad inwestycyjnych powiedziano niemal wszystko, co za liczyć można do zwierdzeń diagnostycznych. Ostatnio II plenum KC PZPR skatalogowało raz jeszcze inwestycyjne błędy i uruchomiło środki zaradcze. Są one znane, wystarczy więc tylko — dla przypomnienia — kilka przykładów. A więc nowy system finansowania, planowania, skuteczniejsze bodźce skierowane do wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego — wymieniłam przykłady pierwsze z brzegu.

Mamy więc zespół decyzji, ubranych w formę aktów prawnych wysokiej rangi, dających w sumie nowy, zapewne lepszy, system inwestycyjny. Jednocześnie pojawiły się postulaty skierowane właśnie pod znany adres społecznej kontroli.

Wypada więc jeszcze raz wrócić do spraw wywołujących komplikacje na interesującym nas froncie. Jak wiadomo kłopotów mamy tu wiele, jednakże ich kaliber jest bardzo różny, tak jak zróżnicowane są związki przyczynowo - skutkowe zachodzące między nimi. Myślę, że przyczyną naszych trudności jest to, co nazywa się niekiedy nadmierną skłonnością do inwestowania. Rzecz w równej mierze dotyczy poszczególnych kierowników ogniw gospodarki, jak całych zakładów, zjednoczeń i resortów. Wszystko dalsze, a więc niefrasobliwości programowe, błędy projektanckie, cykle i koszty oraz sporo innych kwestii, wynika z wymienionego źródła podstawowego.

Obserwujemy więc dziwne zjawisko. Raz — jako konsumenci dochodu narodowego — jesteśmy zainteresowani w maksymalizacji tej jego części, którą przeznacza się do podziału. Drugi raz — już w roli patriotów zakładu, branży, regionu, w trosce o swoiście pojęty rozwój obiektu zainteresowań — czynimy wszystko, by dochód dzielony zmniejszać. Paradoks polega więc na tym, że to właśnie centralny plan stara się tworzyć nieprzekraczalne bariery obciążenia dochodu narodowego wydatkami inwestycyjnymi i to z myślą o nas, a my te bariery obalamy. Trzeba dodać, że skutecznie!

Jak dotąd żaden plan wieloletni nie zakończył się w sferze inwestycyjnej zgodnie z pierwotną wizją. Ulega on powiększeniu finansowemu i to mimo wielu ograniczeń rzeczowych dokonywanych w toku realizacji. Dziś szacuje się, że udział inwestycji zbliża się, a może nawet przekroczył 23 proc. dochodu narodowego, choć chcieliśmy się utrzymać na poziomie 20 proc. Gdyby uwzględnić wszystkie wnioski zgłaszane do centralnego planu, to zapewne przekroczyliśmy 30 proc. Jeśli ponadto pamiętać o stałym wzroście zapasów, co łącznie z inwestycjami stanowi tzw. akumulację, to jasne się stanie, dlaczego, mimo optymistycznych doniesień o powiększaniu się tworzonego dochodu narodowego, nie w pełni odczuwamy ów wzrost przy jego podziale. Akumulacja rośnie bowiem jeszcze szybciej.

Teraz o źródłach tego stanu. Oczywiście, tkwią one w pewnych mechanizmach systemu zarządzania gospodarką. Zewnętrznym wyrazem tego stanu jest fakt, iż inwestycje są pierwszym odzewem na hasło wzywające do zwiększenia produkcji. Inaczej, niż np. w gospodarce kapitalistycznej, gdzie nowe inwestycje stanowią ostatnią bowiem najkosztowniejszą drogę. Nietrudno wyjaśnić źródła tego stanu; wynika on ze stosunkowej łatwości uzyskania środków, podczas gdy tam pieniądze trzeba znieć, lub „kupić", płacąc wysokimi odsetkami kredytowymi.

Nie jest to prawda odkrywcza, mówiono o niej również na II plenum, nowy system inwestycyjny przewiduje więc znaczny wzrost roli kredytu bankowego w finansowaniu ożywiania działalności. Pamiętać wszakże trzeba, że rola kredytu w naszych warunkach jest inna niż w gospodarce kapitalistycznej. Trudno sobie np. wyobrazić plajtujące spółdzielnie socjalistyczne, stopień zainteresowania przyszłymi wynikami działalności gospodarczej jest z wielu względów zmniejszony, wreszcie swoboda decyzji naszego przedsiębiorstwa znacznie skromniejsza, a tryb „rozliczania" bardziej związany z bieżącym planem niż przyszłymi wynikami.

Nasze kłopoty nie są wynikiem spisku złych dyrektorów. Gdyby tak było—naprawa nie stanowiłaby większego problemu. Stąd też tyle wysiłków zmierzających do poprawy, nawet całkowitej zmiany, systemu inwestycyjnego. Zapewne nowy mechanizm okaże się znacznie lepszy od poprzedniego. Ale dopiero się okaże. W praktyce pod koniec przyszłego pięciolecia...

Być może, w każdym razie należy się z tym liczyć, że jego skuteczność nie będzie pełna i że nie na skutek złych zarządzeń. Łatwiej wydać rozsądne zarządzenie, niż dokonać zmian w ukształtowanych przez wieloletnią praktykę sposobach myślenia i nawykach. Ponadto inwestycje nie stanowią wyizolowanej działalności gospodarczej, stąd też najsprawniejszy model uzależniony dla tego celu może być zniekształcany przez wpływy innych mechanizmów ekonomicznych. A jak wiadomo, jeśteśmy dopiero w trakcie opracowywania modelu kompleksowego.

Nie chcę, rzecz jasna, straszyć, pragnę tylko uzmysłowić, jak mało racjonalne było by czekanie na objawienie się idealnych automatów regulują cych działalność inwestycyjną (i nie tylko ją). Stąd mimo słuszności poglądu, że ważne są mechanizmy gospodarcze, nie wolno wzruszać ramionami w odpowiedzi na apele o wzmożenie społecznej, partyjnej kontroli.

**ALEKSANDER PASZYŃSKI** (AR)

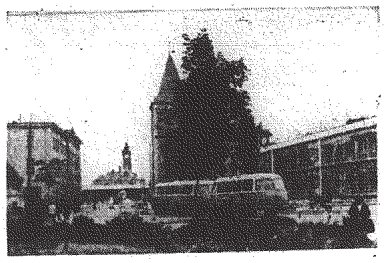

Nowoczesny dom towarowy przy ul. Tysiąclecia.

## Lubin młody i nowoczesny

Do niedawna rejon Lubina był jednym z najbiedniejszych na Dolnym Śląsku. Ziemia pełna bogiń, świecąca żółtymi łachami piachu, rodziła niewiele. Jedynym jej bogactwem były wówczas rozległe lasy.

Wojna zniszczyła miasteczko w 65 proc. Początkowo przybywali tam tylko ci, którzy mieli gdzie schronić głowę i pracować. Dzisiaj w 18 lat od momentu odkrycia miedzi, ludność osiągnęła liczbę 27 tys., a więc powstanie lubińskiego zagłębia miedziowego przesądziło o owocnie tej ziemi, o takie o rozwoju samego Lubina.

W starym budownictwie mieszka dziś zaledwie 10 proc. ogółu społeczeństwa, co kilka lat wszystkie stare domy ulegną rozbiórce.

Obecnie miasto ma cztery nowoczesne dzielnice, w których są szkoły, przedszkola, obiekty lecznicze, sklepy.

Nie na tym jednak koniec planów rozwojowych społeczności lubińskiej. W przyszłości miasto będzie miało 110 tys. mieszkańców, dla których powstaną nowoczesne osiedla mieszkaniowe, nastąpi dynamiczny rozwój szkolnictwa zawodowego, technicznego, ośrodków kulturalnych.

O młodości Lubina decyduje młodzież jego mieszkańców. Możliwości awansu społecznego i zawodowego ma tu młody robotnik i absolwent uczelni technicznej. Od ich aktywności zależy dalsze przemiany całego regionu.

(AS)

Lubińskie osiedle im. Staszica
CAF — Wołoszczuk

## Kieleckie rzeźby poza województwem

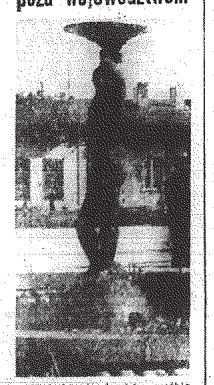

Kieleckie środowisko rzeźbiarzy znane jest także poza Kielecczyzną. Plenerowe rzeźby z Oreśka wystawione są w różnych miastach całego kraju. Sąsiednie województwa angażują naszych plastyków i rzeźbiarzy zlecając im wykonanie szeregu prac. M. in. Prez. MRN w Wolbromiu (woj. krakowskie) do współpracy przy architektonicznym i urbanistycznym porządkowaniu miasteczka zaprosił kieleckiego artystę rzeźbiarza — Jerzego Fronczyka. Na zdjęciu: fontanna z rzeźbą figuralną z ceramiki (projektantem i wykonawcą jest J. Fronczyk) stanowi efektowny wyraz przestrzenny wolbromskiego rynku. (tesz)

## PKO pożycza pieniądze

- Pracowniczym kasom zapomogowym
- Na bieżące remonty budynków
- Na zakup samochodów osobowych

Powszechna Kasa Oszczędności słusznie uważana jest za instytucję gromadzącą wkłady oszczędnościowe ludności. Taka jest jej główne zadanie. Warto jednak przypomnieć, że PKO spełnia również niektóre funkcje kredytowe.

Obecnie PKO udziela kredytów trzech rodzajów.

Główną rolę odgrywają kredyty dla zakładowych funduszy zapomogowo-pożyczkowych, przeznaczone na zakup artykułów przemysłowych przez członków tych kas. Ten najpopularniejszy kredyt udzielany jest w formie specjalnie oprocentowanych czeków, których termin spłaty wynosi do 18 miesięcy. W latach 1965—66 PKO udzieliła kasom łącznie kredyty na sumę blisko 4 mld zł.

Począwszy od r. 1967, PKO rozpoczęła udzielanie kredytów na remonty bieżące prywatnych budynków wielomieszkaniowych. Korzystają z nich właściciele tych budynków, a przeznaczeniem tych kredytów jest utrzymanie i poprawa stanu technicznego domów mieszkalnych. Kredyt przyznawany jest w wysokości do 2 proc. wartości budynku na 5 lat. Oprocentowanie wynosi 3 proc. rocznie, a spłata kredytu i odsetek następuje z wpływów za czynsz. Łącznie w latach 1967 i 1968 PKO udzieliła 8 mln zł pożyczek na ten cel.

Ostatnią wprowadzoną formą kredytu są pożyczki na zakup samochodów osobowych w zamian za zwolnienie etatu samochodowego. Wysokość pożyczki nie może przekraczać 10-miesięcznego wynagrodzenia osoby ubiegającej się o pożyczkę i ceny nabywanego samochodu. Pożyczki te są oprocentowane, a spłata ich następuje w ratach miesięcznych w czasie maksimum 5 lat. W roku ubiegłym przyznano pożyczki samochodowe na łączną kwotę 178 mln złotych.

## LISTY JERZYK GLEBOKI

### do Niepoznania

*Dobrze, spadam się, będziemy pisali donosy. Donosy publiczne! Ma Pani rację, hałas skraca nam życie, odbiera zdrowie. Ustalmy jednak reguły gry, czyli pisania donosów. Proponuję wyłączenie, w pierwszej fazie, donosów na najbliższych sąsiadów indywidualnych.*

*Jeżeli więc Pani sąsiadka z góry zbyt głośno przygrywa sobie na adapterze, to lepiej będzie, jeżeli da Pani jej znać o swoim niezadowoleniu poprzez sygnały miotłą w sufit. Z własnego doświadczenia wiem, że zdaje to egzamin. Jeżeli jednak to nie pomoże, to trzeba po prostu sąsiadce powiedzieć, że w bloku jest fatalna akustyka i poprosić, aby przytłumiła swe radio, albo też zainstalowała sobie dodatkowy głośnik, jeżeli chce słuchać muzyki w czasie obierania ziemniaków w kuchni. Jednym słowem, wpierw droga pokojowej koegzystencji, dogadania się, porozumienia. Z sąsiadami trzeba być w zgodzie. Ta metoda daje dobre rezultaty.*

*Zresztą sąsiad, o którym Pani pisze — z zawodu rzeźnik, a z zamiłowania muzyk — nie musi znać medycznych opracowań na temat szkodliwości już nie tyle hałasu, ale także wszelkich dźwięków, wydających się odbierającemu nieciekawymi, zbędnymi, dokuczliwymi. Na ten temat właśnie piszę w książeczce pod tytułem „Kultura a środowisko akustyczne człowieka" prof. dr Maksymilian Siemieński. Z sąsiadem, człowiekiem, nie wątpię w to, dobrej woli, trzeba więc dojść do porozumienia.*

*Będziemy natomiast w naszych donosach bezwzględni wobec wszystkich dyrektorów przedsiębiorstw, które hałasują. Wychodzę bowiem z założenia, że dyrektor nie może być człowiekiem ograniczonym, tępym, albo zaskleroziowanym tylko w swojej specjalności. Pan dyrektor musi wiedzieć, że na całym świecie toczy się obecnie wielka kampania przeciwko hałasowi jako przyczynie wielu schorzeń a szczególnie nerwic. Tak już jesteśmy zbudowani, że nie możemy zamknąć uszu, tak zamykamy oczy. Mamy sposób, aby nie patrzeć na brzydkiego dyrektora, nie mamy sposobu, aby go nie słyszeć, jeżeli manifestuje swą obecność przez hałasy.*

*Robienie hałasu znamionuje ludzi przeciętnych prymitywnych, agresywnych. Są stadności sąsiedzi, celowo hałasujący, aby dokuczyć otoczeniu. Wiedzą, że te hałasy denerwują, więc jeszcze głośniej krzyczą, jeszcze głośniej nastawiają swe telewizory. W ogrodzie zoologicznym we Wrocławiu jest przepyszny okaz szympansa, na którego klatce wywieszona jest tabliczka informująca o właściwościach szympansa. Wśród wielu innych cech zwierzę to znamionuje się tym, że lubi hałas. I rzeczywiście, małpa bez przerwy walita żelazem w blachę, czyniąc potworny jazgot. Oderwała się na chwilę od swego zajęcia, gdy doszedł przyjaciel jej marchew.*

*W wielu miastach francuskich wydano zakaz używania w miejscach publicznych tranzystorów. W Londynie zakaz ten dotyczy parków publicznych. Człowiek cywilizowany chce sobie stworzyć oazy ciszy. Do tego już doszliśmy! Inna rzecz, że z politowaniem patrzę na ludzi spacerujących po ulicy z grającym radiem pod pachą. Nie wydają mi się zbyt normalni.*

*W „Życiu Literackim" wyczytałem wierszyk Karskiego pt. „Tranzystorowcy":*

*„W dni powszednie czy w niedziele*
*próżno szukać nam azylu*
*wszędzie dotrą decybele*
*długowłosych imbecylów".*

*To piękne, że tak rymuje się decybel z imbecylem.*

*Nasza akcja pisania donosów na imbe... przepraszam na decybele zbiegła się z ostatnią uchwałą Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach „w sprawie zwalczania hałasu ulicznego i domowego". Jak wykazują badania lekarskie, hałasy już wielu ludzi zawiodły do szpitali dla nerwowo chorych. A więc brońmy się.*

*Kielecka uchwała jest mądra i widać, że rajcowie miejscy słuchali uważnie głosów medyków. Jednym z nich jest dr Zbigniew Charczuk, przewodniczący Komisji Zdrowia KM PZPR, a także dyrektor Miejskiej Stacji Sanitarnej. Zaleca więc ta uchwała zadrzewianie dla tłumienia hałasów, przede wszystkim kolejowych i motoryzacyjnych; zakazuje uruchamiania silników motocyklowych w godzinach wieczornych i na zamkniętych podwórkach (brawo!); zabrania głośnej reklamy nadzwyczajnej...*

*Wpływ hałasów, niepodzianych dźwięków na nasz układ nerwowy jest fatalny. Ratujmy nasze nerwy pisaniem donosów. Prawo, proszę Pani, też jest po naszej stronie. Oto artykuł 43 nowego Kodeksu Karnego przewiduje karę pozbawienia wolności do 6 miesięcy lub karę grzywny za naruszenie przepisów o tłumieniu hałasów i za powodowanie hałasu.*

*Mój donosu pierwszy: proszę o ukaranie dyrektora Zarządu Kin za głośne granie w kinie letnim, co przeszkadza w odpoczynku, pracy i nauce kilkudziesięciu rodzinom pobliskiego bloku. Kiedy mordowanych na ekranie budzą ze snu niemowlęta. Podobnie dyrektor KZG pozwala na zbyt głośną muzykę w restauracji „Jodłowa".*

# O teatrze w wakacyjnej przerwie

## (Wywiad z dyrektorem Zdzisławem Grywałdem)

**DZIENNIKARZ: — Zakończył się teatralny sezon, który — nawiasem mówiąc — Teatr im. Stefana Żeromskiego zamknął bardzo ciekawą, reżyserowaną przez Pana inscenizacją popularnego już w całej Polsce widowiska „Dziś do ciebie przyjść nie mogę", że zeń był to sezon nie wolny od krótkich spięć i poświęconych teatrowi dyskusji, więc jestem pewny sobie, czytelnikom a zarazem i teatralnym widzom, przynajmniej krótką, ale za to spolszczonej w tonie, rzeczową rozmowę. Jak zatem ocenia Pan z punktu widzenia kierownika artystycznego teatrzenego pracę teatru, jak widzi ją Pan w przyszłym sezonie?**

**ZDZISŁAW GRYWALD: — Uważny obserwator musi dostrzec w poczynaniach naszego teatru pewne określone tendencje i pewien program. Jeśli w ciągu sześciu minionych sezonów teatralnych wystawiliśmy na ogólną liczbę 71 premier repertuarowych — 51 sztuk polskich, w tym 27 sztuk polskich autorów współczesnych z siedmioma prapremierami i jeśli sezon 1968/69 przypadający na okres obchodów 25-lecia Polski Ludowej opatrzyliśmy jako jedyny teatr w kraju wyłącznie na sztukach polskich, a przedstawienia tych sztuk dzwaliśmy w 24 miejscowościach województwa kieleckiego — to oznacza to chyba, że Teatr im. Żeromskiego jest teatrem polskiego autora i teatrem popularnym, szukającym dość pracowicie szerokich kontaktów z masowym widzem.**

**Taki właśnie program będziemy realizowali i w przyszłości, ponieważ w rozumieniu obecnego kierownictwa teatru — jest to program sprawdzający się zarówno w kategoriach artystycznych, jak i politycznych.**

**Ocena tegorocznych prac teatru?**

**Prawo i obowiązek dokonywania oceny naszych prac ma przede wszystkim widz, dla którego teatr istnieje. No, i oczywiście krytyka. Ta ostatnia nie jest dla nas zbyt łaskawa. Zwłaszcza krytyka miejscowa. Natomiast wyraźnie wzrastająca, w ostatnich dwóch sezonach liczba widzów na naszych przedstawieniach świadczy o pewnej aprobacie naszego programu.**

**Jako kierownik artystyczny powiem otwarcie: w minionym sezonie teatr nasz mógł dać z siebie więcej, lepiej i pełniej się określić, gdyby nie sztywność form organizacyjnych dzisiejszego teatru i gdyby nie warunki w jakich konkretnie pracujemy w Kielcach i Radomiu.**

**D.: — Właśnie, warunki. Mówi się wprawdzie, że dobry teatr można robić i w stodole, co może jest i prawdą, gdyby nie było w cyrkiel reżyserskim ciasnym i gdyby u nas było z lokalami teatralnymi lepiej niż jest. Czy są nadzieje na poprawę?**

**Z. G.: — Oczywiście, dobry teatr można robić i w złych warunkach technicznych. Znamy przecież teatry liczące się w świecie, które pracują w warunkach bardzo skromnych. Ale teatry te nie są nastawione na „produkcję taśmową", nie tracą oni w pogoni za planem. A wiemy aż nadto dobrze, jakie straty artystyczne ponosi często teatr z powodu wskaźników planu usługowego. Jak często jest wyłącznie przedsiębiorstwem z rozbudowaną administracją, a nie instytucją artystyczną, w której głos decydujący mają artyści teatru.**

**W Kielcach i Radomiu pracujemy w warunkach znacznie trudniejszych od tych, jakimi dysponują wszystkie bez wyjątku pozostałe sceny w kraju.**

**Czy są nadzieje na poprawę tych warunków? Owszem. Coraz głośniej mówi się w Kielcach o potrzebie budowy nowego gmachu. Wiem, że pewne prace zostały już podjęte. Ale budowa teatru, to przedsięwzięcie obliczone na szereg lat. Zbliża się również historyczny moment rozpoczęcia remontu sceny radomskiej, zamkniętej od maja 1965 roku. Obecnie trwają prace nad przygotowaniem dokumentacji technicznej.**

**D.: — Nie można — mimo, że rozumiem podjęcia już zresztą kilkakrotnie i przez Pana oczywistość tego zjawiska — pozostawić poza tą rozmową faktu odejścia kilku znanych już dobrze publiczności aktorów.**

**Z. G.: — Aktorzy są z natury ludźmi wędrownymi. Naturalnie, do chwili osiągnięcia przez nich Warszawy. Już w Krakowie czyta się z końcem każdego niemal sezonu teatralnego o ucieczkach aktorskich do stolicy.**

**Wędrówki aktorów po scenach terenowych są zjawiskiem normalnym. Zwłaszcza wędrówki młodych, którzy na przykład z Kielc przechodzą do Poznania, Wrocławia czy Szczecina. Jest to dla nich niewątpliwy awans, no i... półmetek na drodze do Warszawy. A tam wiadomo: radio, telewizja, film, rzeczy w terenie raczej nieosiągalne. No i teatr bez objazdu.**

**Pragnę jednak podkreślić, że uciekli aktorskie z Kielc nie mają charakteru zbiorowego, i że aktorzy nasi z zasady przechodzą do teatrów większych. To też coś oznacza. Z końcem minionego już sezonu odeszły z naszego teatru cztery osoby, właśnie do Wrocławia i Szczecina. Każde odejście aktora, zwłaszcza aktora wyróżniającego się, który na naszej scenie zdobył nazwisko — nie napawa nas radością. Ale na opróżnione miejsca przychodzą nowi aktorzy, nawet w grupie liczniejszej. Warto o tym pamiętać, bo za trzy, cztery lata i oni przejdą do większych ośrodków.**

**Przy okazji kilka słów o trudnościach związanych z formowaniem zespołu w tym bokim terenie. Odczuwamy bardzo dotkliwie brak dopływu młodzieży aktorskiej, absolwentów szkół teatralnych. Jak obliczono niedawno, w „urodzajnym" w aktorów roku 1966, istniejących w Polsce trzy szkoły teatralne ukończyło 66 aktorów dramatu i 14 lalkarzy. W roku tym działały u nas 53 teatry dramatyczne na 75 scenach, 23 teatry i liczne, ponad zdrowy rozsądek rozbudowane sceny operetkowe. Wynika z tego dość wyraźnie, że na jedną scenę przyrost wynosił 0,8 aktora, a na jedną scenę lalkową 0,668. Trzeba więcej niż pół aktora fizycznego. A przecież w roku tym odeszło z teatrów na zawsze ponad trzydzieści osób.**

**To był rok urodzaju. W roku 1966 szkoły aktorskie ukończyło tylko 35 osób. Na stępny problem, to zdobycie absolwenta do teatru terenowego. Istnieje zarządzenie ministra kultury i sztuki, zabraniające angażowania przez określony czas absolwentów do teatrów działających w mieście, w którym jednocześnie znajdują się szkoły aktorskie. Cóż z tego, kiedy zarządzenie to nie jest w pełni respektowane, a młodzi aktorzy najczęściej zostają w tych właśnie miastach, całymi latami czekając na rolę i... film.**

**D.: — I jeszcze jedno — sprawa mało i marginesowa, ale skoro zaliczą Pan odzywanie nowego miesiąca przez pierwszego w Kielcach aktora, który — pozbawiony — właśnie z Kielc odchodzi, do swoich kolegów szkoły, szkoły, takie w tej dziedzinie ma Pan podziały i hierarchie?**

**Z. G.: — Sukcesy te są już znacznie większe. Już drugi z kolei aktor otrzymał nowe mieszkanie, trzeci czeka na klucze, które zostaną mu wręczone w roku 1970. Trzeba oddać sprawiedliwość władzom miejskim, że dotrzymują zobowiązań podjętych w tej materii przed dwoma laty.**

**D.: — Pozostawiamy rzecz ostatnią, choć kto wie, czy w pracy teatru najważniejszą — kontakty z publicznością. Nie na widowni, lecz poza nią, stanowiące teatru do społeczeństwa i odwrotnie.**

**Z. G.: — Sprawie kontaktów z publicznością — poza widownią — poświęcamy wiele uwagi. I choć rezultaty osiągnięte w tej dziedzinie nie są jeszcze zadowalające, możemy mówić o znacznej poprawie. W minionym sezonie odbyło się pod 50 spotkań aktorskich w Kielcach, Radomiu i w terenie. Liczba niebagatelna, staramy się wzbogacać formę tych spotkań. Oprócz mujemy pewne propozycje od widzów, chcemy je wykorzystać. Kontakty te dają przecież korzyści dwustronne. Widz zbliża się do teatru, zapoznaje z „kuchnią teatralną", aktor wychodzi poza teatr, przenosi zamysł swoje życie wyjaśnia w teatrze, ma okazję poznania ludzi innych środowisk i z kolei nasłonowania się tym wszystkim, co dzieje się w otaczającym go, współczesnym świecie.**

Rozmawiał:

**ZBIGNIEW NOSAL**

# FOTO—nowinki

## Chaty Maadanów

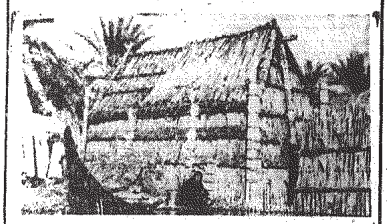

Na południu Iraku, gdzie rozlewają się wody Tygrysa i Eufratu, mieszka jeden ze szczepów arabskich — Maadanowie, trudniący się uprawą ryżu i rybołówstwem. Na zdjęciu: chaty Maadanów plecione z sitowia i trzcin.
CAF — TASS

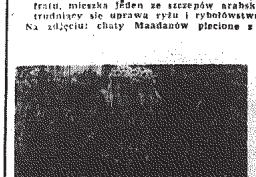

## Restauracja z wodospadem

Tokijski dom towarowy Mitsukoshi wyposażył restaurację, usytuowaną na dachu budynku, w imponującą dekorację: skały wodospad i staw, po którym pływają łabędzie. W upalne dni daje to wrażenie miłego chłodu. Woda oczywiście jest grawiona, natomiast skały wykonane z plastiku...

CAF — PANA

## Minigazik

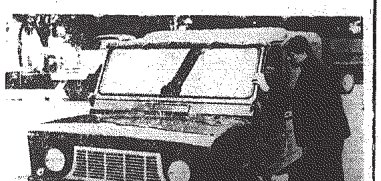

Radzieckie Z-wody budowy Mazyna w Łucku wyprodukowały nowy typ minijazika „Wołyń" — (ZAZ-969). Samochód ten może przebyć 4 osoby i obciążenie do 100 kg, a przystosowany jest do jazdy po drogach terenowych.
CAF — TASS

## Lipski wieżowiec

Nowy, wielopiętrowy gmach Uniwersytetu Karola Marksa w Lipsku osiągnął przed kilku dniami 90 m wysokości. Do dnia 7 października, święta 20-lecia NRD, wieżowiec ukończony będzie w stanie surowym. Jego wysokość wyniesie wtedy 142 m.

CAF — ADN

# Hitlerowski „Bluecher" znów groźny

# Tragedia na wodach Oslo-Fiordu

**Wśród katastrof okrętowych, jakie wydarzyły się w ostatnich latach, jedną z najgłośniejszych i najbardziej może brzemiennych w następstwa było wejście na skałę u południowo-zachodnich wybrzeży Anglii superzbiornikowca „Torrey Canyon".**

Wydobywające się z jego ładowni ogromne, bo 120 tysięcy ton liczące, ilości ropy zanieczyściły powierzchnię morza na przestrzeni setek kilometrów kwadratowych, powodując trudne do obliczenia straty w wodach kanału La Manche u wybrzeży Kornwalii i Bretanii, dokąd prądy morskie skierowały unoszącą się na powierzchni wody warstwę śmierdzącej ropy wraz z nieżywym ptactwem morskim, zdechłymi rybami oraz zniszczonymi innymi przedstawicielami fauny i flory morskiej.

Obecnie podobna tragedia zagrozila wodom Oslo-Fiordu. Tym jednak razem nie chodzi tu o żadną świeżej daty katastrofę, ale o następstwa wydarzenia sprzed blisko trzydziestu lat, a mianowicie z okresu hitlerowskiej napaści na Norwegię.

Jak wiadomo, w dniu 9 kwietnia 1940 roku hitlerowska armada inwazyjna dokonała równoczesnej napaści na najbliższe bazy i porty Danii i Norwegii, od Kopenhagi aż po Narvik. W skład poszczególnych zespołów, których zadaniem było złamanie ewentualnego oporu, wchodziły liczne okręty wojenne wszelkich kategorii, a więc krążowniki, niszczyciele, torpedowce i ścigacze, okręty artyleryjskie, eskortowce, minowce itp. Najsilniejszy zespół miał zadanie wejścia do Oslo-Fiordu, opanowanie znajdujących się tam baz norweskiej marynarki w Horten, a następnie forsowanie cieśniny Droebak, wiodącej w głąb fiordu do stolicy Norwegii, Oslo. Forsującą wspomnianą cieśninę silna eskadra niemiecka, składająca się z ciężkich krążowników „Bluecher" i „Luetzow" oraz z wielu lżejszych jednostek, musiała przedefilować szykiem torowym tzw. „gęsiego" przed umieszczonymi po obu stronach cieśniny norweskimi materiałami artyleryjskimi oraz wyrzutniami torpedowymi. W odróżnieniu od wielu innych miejsc hitlerowskiej napaści, w Oslo-Fiordzie, Norwegowie nie dali się zaskoczyć. Górująca nad miejscowością Droebak bateria i jeszcze większe go kalibru działa na znajdującej się po przeciwnej, zachodniej stronie cieśniny, porośniętej sosnowym lasem wyspie Oscarsborg, przyjęły napastników morderczym ogniem, a zainstalowane już w samej gardzieli cieśniny wyrzutnie torpedowe dokonały reszty.

Ciężki krążownik „Bluecher", prowadzący napastniczą kolumnę, doznał tak poważnych uszkodzeń, że — mimo ogromnych wysiłków załogi — zatonął, tuż po przejściu cieśniny niedaleko Oscarsholmen, jednej z trzech małych wysepek leżących za jej wylotem.

Również „Luetzow", lekki krążownik „Emden" i inne niemieckie okręty odniosły mniej lub bardziej poważne uszkodzenia, ostatecznie jednak napastnicy, wspomagani przez lotnictwo i spadochroniarzy zdołali opanować sytuację, zająć norweskie punkty oporu w Oslo-Fiordzie, a także samą stolicę Norwegii.

To było w kwietniu 1940 roku. Obecnie, jak doniosła z Oslo agencja United Press International, „wrak zatopionego przed 29 laty u norweskich wybrzeży w Oslo-Fiordzie niemieckiego, ciężkiego krążownika „Bluecher" stanie się niebezpieczeństwem dla tej części morskiego wybrzeża. Zatopiony 9 kwietnia 1940 roku okręt leży od tego czasu na dnie fiordu, wskutek korozji zaczęły się ostatnio pojawiać pęknięcia w zbiornikach ropowych „Bluechera". Przed kilku dniami poczęła z nich wyciekać ropa naftowa.

Jak więc z powyższego wynika, hitlerowski ciężki krążownik „Bluecher", który w 1940 roku niósł na wody Oslo-Fiordu i ewentualnie dalej, do stolicy Norwegii, śmierć i zniszczenie, nie przestał zagrażać Norwegom nawet po swym zatopieniu. Wrak „Bluechera", a ściślej rzecz biorąc zawartość jego zbiorników, stała się śmiertelnym niebezpieczeństwem, grożąc wyniszczeniem życia biologicznego w całym Oslo-Fiordzie. Według twierdzenia ekspertów, 1800 ton płynnego paliwa zaczynającego z wolna wydobywać się z przeżerających korozją zbiorników okrętu, może zanieczyścić wody fiordu na okres 25 lat!

W tej sytuacji, według oświadczenia norweskiego ministra rybołówstwa, Einera Moxnessa, zostaną przedsięwzięte nadzwyczajne środki ostrożności, mające nie dopuścić do zagłady fauny i flory Oslo-Fiordu. Przede wszystkim zostanie zainstalowany bliżej nieokreślony system ostrzegawczy, polegający — jak można sądzić — na rejestrowaniu ilości i tempa wydobywania się ropy oraz wiążącego się z tym postępu zakażania wód fiordu, ponadto zaś podjęte zostaną pilne badania możliwości wydobycia, spoczywającego na głębokości 75 metrów, wraku.

Norwegowie chcą więc, mało tego: muszą zrobić wszystko co w ich mocy, aby „Bluecher" przestał im zagrażać teraz, niemal w trzydzieści lat po jego zatopieniu. Oczywiście podniesienie wraka i w ogóle zapobieżenie ewentualnemu zanieczyszczeniu wód Oslo-Fiordu pociągnie za sobą niemałe koszty. Powstaje tylko pytanie, czy koszty te muszą ponieść ofiary ówczesnej napaści na Norwegię, czy też jej sprawca? W tym wypadku spadkobiercami niesławnych tradycji III Rzeszy, Niemiecka Republika Federalna? (Interpress)

JERZY PERTEK

# Odkrycie sprzed 10 mln lat

# Na tropach hominidów

W antropologii od wielu już lat toczy się spór o dwie ważne daty z historii rozwoju człowieka: kiedy właściwie od dużych małp człekokształtnych oddzieliła się rodzina hominidów (człowiekowatych) — i kiedy wśród znanych z wykopalisk istot przedludzkich pojawił się homo sapiens? Rozbieżności w ustaleniu tej pierwszej daty sięgają od 5 do 30 mln lat, w drugiej — od 20 do 100 tysięcy.

### ZA MAŁO MATERIAŁU

Dzieje się tak, ponieważ antropologia ma wciąż jeszcze zbyt mały materiał wykopaliskowy. Przez wiele lat np. najstarszym znanym hominidów był Pithecanthropus erectus z Jawy, liczący „zaledwie" 500 tys. lat. I chociaż pewne ogólne prawidłowości procesów ewolucyjnych wskazywały na znaczne dłuższy okres jego rozwoju od form współnych z małpami człekokształtnymi — przodkow tego przedłużowieka z Jawy nie można było znaleźć.

Później sensacja nauki stały się odkrycia szczątki Australopithecinae z Południowej Afryki, hominidów używających narzędzi i ognia przeszło miliona lat temu. Ale wszystkie dawniejsze odkrycia szczątki, wobec wyników badań, przeprowadzonych obecnie nad pośmiertnymi szczątkami Ramapithecus punjabicus, znalezionymi w Zachodnim Pakistanie. Hominid ten żył bowiem przed dziesięcioma milionami lat, co znakomicie powiększa nam teraz rodowód gatunku, nie chodzącego już na czworakach.

### ZĘBY GO ZDRADZIŁY

Badania przeprowadził David Pilbeam, młody angielski uczony z Uniwersytetu Yale. Stwierdził on na podstawie analizy kształtu uzębienia i fragmentu szczęki, że Ramapithecus miał twarz płaską, czołowe łuki nadoczodołowe, małe kły — wszystkie cechy odróżniające go od małp.

Inne ważne odkrycie antropologiczne ostatnich lat jest dziełem etiopskiej ekspedycji Richarda Leakcya, który znalazł tam fragmenty czaszek trzech osobników, nazwanych przez odkrywcę Omo I, II i III. Omo etiopski ma zupełnie szczególne znaczenie dla nauki, ponieważ można w nim znaleźć cechy wspólne zarówno z wcześniejszymi homo erectus, jak i z całkiem już nowoczesnym człowiekiem z Cro-Magnon. Wszystko wskazuje na to, że stanowi on poszukiwane od lat przez antropologów „brakujące ogniwo" w łańcuchu rozwojowym gatunku homo sapiens.

(B.J.)

# Krótko — ciekawie

### ILE KSIĘŻYCÓW MA ZIEMIA?

Uczeni angielscy stwierdzili, przy pomocy kamer filmowych i teleskopów, iż Ziemia posiada co najmniej... 10 naturalnych satelitów, wprawdzie bardzo małych, których średnica wynosi 1 m. Są to szczątki większego satelity, który uległ katastrofie 18 grudnia 1936 roku, kiedy to zaobserwowano tajemniczy wybuch w pobliżu naszej planety.

### UNIWERSALNY KOMBAJN

Rumuńscy specjaliści od mechanizacji rolnictwa skonstruowali niezwykły kombajn. Kombajn ma przy tym wysoką wydajność: w ciągu jednego dnia zbiera plony z 15 hektarów, przy średnim urodzaju 35 centarów z ha.

### FOTOGRAFIA CZĄSTECZKI DNA

W kalifornijskim Instytucie Technologicznym (USA) sfotografowano po raz pierwszy cząsteczkę kwasu dezoksyrybonukleinowego (DNA). Zdjęcie wykazało, iż po stada ona kształt podwójnej spirali — to jest dziedziczna struktura, jaki przewidziano na drodze rozważań czysto teoretycznych. Do fotografii użyto mikroskopu elektronowego powiększającego 7,2 mln razy.

# Ostatni skok Hieronima

KAZIMIERZ TOMASZEWSKI

7

Wanda z ciebym westchnieniem znosiła ten „dopust boży", a jej mąż Paweł coraz częściej wpadał w zadumę. Przemyśliwał, jakby ostrożnie się delikatnie i bez rozgłosu kochanego szwagierka. Pewnego razu uderzył się ręką w czoło i rzekł: znalazłem! Po czym urządził przyjęcie, na które m.in. zaprosił daleką kuzynkę Różę. Była to niebrzydka panna o rudawych włosach i wielkim o sobie mniemaniu. Wszelako największą jej zaletę stanowił własny domek z ogródkiem w Zabkach. Mieszkała tam razem z matką, która pomnażała dobra rodzinne jakimś pokątnym handlem. Róża nie oparła się urokowi byłego komandosa; podobał się jej ten wysoki mężczyzna o herkulesowej budowie.

— Taki da sobie radę w każdej sytuacji — myślała, rzucając powłóczyste spojrzenia na eks-skoczka. A przy tym wszystkie kobiety popękają z zazdrości!

Hieronim, zawsze skory do natarcia, nie gardził ani owymi spojrzeniami, ani znacznie konkretniejszymi dążami, jakich nie szczędziła mu w swej podwarszawskiej posiadłości.

Ślub odbył się w dwa miesiące potem z wielką pompą. Pomyślałbyś: nie ma bardziej dobranej pary, gdy patrzyłeś jak w galowych strojach — ona w białej sukni z welonem, on — w świetnie skrojonym garniturze znaleźli się wśród tłumu krewnych, znajomych i gapiów.

Oboje mieli mocno wilgotne oczy. Hieronim myślał: Oto dobrze skoczyłem!

Pierwszy okres tego małżeństwa upłynął pod znakiem harmonii i wzajemnego zrozumienia. Zdawało się, że narodziny synka Juliana, a potem córeczki — Beat jeszcze bardziej scementują to stadło. Ale oprócz radości, jaką sprawiała rodzicom para zdrowych i dorodnych dzieci — powiększenie rodziny przyniosło też drobne troski materialne, a wraz z nimi — niesnaski. Chociaż szafy zapchane były różnymi kieckami, Róża coraz częściej lamentowała, że nie ma co na siebie włożyć.

8

— Bóg pokarał mnie takim chłopem — mówiła do swojej matki. Co z ciebie za mąż? — zwracała się do swego małżeńskiego partnera. Obieciałeś pół świata i niczego cię to nie nauczyło. Zośka Pujmanowa ma piękne karakuły. Trombalscy kupili meble na wysoki połysk. A ty co? Jak się starasz? Ta twoja pensyjka nie wystarczy na pieprz, Myśliaz, że będziemy cię żywić? Do chrzanu taki mąż. Gdybyś miał trochę inicjatywy, to byś przywoził w teczce codziennie parę cegieł. Można by z tego postawić elegancką chałupę.

Eks-hohatera przestworzy złościła zachłanność żony. On, który tyle razy widział kruchość ludzkiego życia, nie mógł pojąć jak można tak przywiązywać się do błichtru i robić wokół tego tyle szumu. Czy nie wystarczy być zdrowym, posiadać dach nad głową i mieć co włożyć do gęby? Czy nie dosyć, że się ma zdrowe i ładne dzieci? Czy koniecznie trzeba tak uganiać się za pieniędzmi?

Pod wpływem rozczarowań Hieronim stał się ponury i posępny. Przy posiłkach nie odzywał się do żony ani do teściowej, trzymając nos w gazecie lub w książce. Skoro świt zrywał się z łóżka i wymykał do ogrodu, gdzie z dziką pasją kopał, grabił, radził, strzygł i podlewał, wyładowując w tych zajęciach całą swoją energię. Po powrocie z Warszawy też oddawał się swemu hobby, uprawiając ogródek aż do zmierzchu, a potem — bawiąc się z dziećmi. Dzieci! Dawniej, za czasów kawalerskich nie darzył zbytnią sympatią tych istot, rozkrzyczanych i gnojnych". Teraz gdy stał się ojcem, życie jego wzbogaciło się o nowe doznania, których istnienia nigdy przedtem nawet się nie domyślał. I dziwił się, że mógł tak długo nie odczuwać tego specjalnego rodzaju rozkoszy, jaką daje obcowanie z dzieckiem, śledzenie jego rozwoju i rozbrajająco szczerej reakcji na różne zjawiska życia, tak odmiennej od wyrafinowania dorosłych. Ale bo też były to jego dzieci, jego — z krwi i kości i podobne do niego jak dwie krople wody. Julian i Ba-

9

sia zawojowały całkowicie tego starego globtrotera, który nie zwykł się do nikogo ani do niczego przywiązywać.

I teraz, gdyby nie waśnie z Różą, Hieronim byłby prawie zadowolony z życia.

Ale miłość Hieronima do dzieci, wobec chłodu do niej samej przy niechęci do zdobywania fortuny za wszelką cenę — wszystko to drażniło Różę. W umyśle perfidnej kobiety dojrzał plan sprowokowania Hieronima do gwałtownych wystąpień. Pewnego dnia nie wróciła do domu. Ucieszona wrażeniem, jakie zrobiła na mężu ta nocna eskapada, poczęła dolewać oliwy do ognia.

— Chcesz wiedzieć, gdzie byłam i co robiłam? — odparła ironicznie na pytanie Hieronima. — Nie mam nic do ukrywania. Znajomy adwokat obchodził imieniny. Obiegał mnie odprowadzić po bankiecie, ale gdy goście wyszli — zamknął drzwi na klucz i wsadził go do kieszeni. Co miałam robić? Wzywać pomocy jak uciśniona dziewica? Jak widzisz — twoja żona ma jeszcze powodzenie. Nie tacy jak ty ubiegają się o jej względy.

Hieronim przez chwilę mierzył wzrokiem swą małżonkę z wyrazem gorzkiej pogardy — jakby wahał się co zrobić. Podniesił rękę na taką kreaturę? Nie warto. Więc tylko cisnął w nią spod zaciśniętych zębów niebyt salonowym wyrazem i wyszedł, trzaśnąwszy drzwiami.

* * *

Długo siedł przed siebie bez celu szybkim, nerwowym krokiem aż wreszcie zmęczony, usiadł przy jakiś lasku, padł na ziemię i zanurzył twarz w trawie.

Wściekłość, jaka ogarnęła go po „wynurzeniach" Róży, wściekłość, której wybuch ledwo zdołał powstrzymać, przekształciła się teraz w spazm zrezygnowania.

(c.d.n.)

# Telewizja Tygodniowy program TV

## PONIEDZIAŁEK 18 SIERPNIA

16.50 Dziennik TV. 17.00 „Czystość to zdrowie" — film z serii: „Opowieści ze świata zwierząt". 17.35 „Echo stadionu" — magazyn sportowy. 17.45 „Kosmodrom roku 1999" — film. 18.00 „Wesoły na balkach". 18.25 „Rodin" — film dokumentalny prod. francuskiej. 18.45 „Kurczak". 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 19.50 Teatr Telewizji Michel de Ghelderode — „Kichi klamków". 21.10 Z cyklu: „Profile kultury". 21.45 „Twarze w tłoczu" — polski film telewizyjny. 22.10 Dziennik TV.

## WTOREK 19 SIERPNIA

16.00 Z cyklu mi Anno" — film fabularny prod. bułgarskiej. 17.10 Dla dzieci. 18.05 Dziennik TV. 18.10 „Bo ma i kontakt" — film 18.35 TELEWIZYJNY KUCHAN MŁODYCH. 19.05 „Lekarz wsi" — serial". 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 19.50 „Zostań mi Anno" — film fabularny prod. bułgarskiej. 21.10 „Poligon". 21.40 „Wieczór" — magazyn filmowy prod. francuskiej. 22.05 Dziennik TV.

## ŚRODA 20 SIERPNIA

16.00 „Droga, która prowadzi do nikąd" — film z serii: „Ścigany". 16.35 Dziennik TV. 17.00 Telefarie: 1) Pół ogólny dla rodziny. 2) Baza Odkrywców Południa. 3) Baza Odkrywców Północy. 4) Film z serii: „Thierry Śmiałek". 18.35 Magazyn TPP. 18.35 TV Kurier Warszawski. 18.50 „Czwarta zmiana". 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 19.50 „Droga, która prowadzi do nikąd" — film z serii: „Ścigany". 20.50 „Światowid". 21.10 PKF. 21.30 „Warszawa Jerzemu" — program muzyczny. 21.55 Dziennik TV. 22.15 Wiadomości sportowe i Kronika Mistrzów Świata w Kolarstwie.

## CZWARTEK 21 SIERPNIA

16.35 Dziennik TV. 16.40 „Z dru ezej strony szklanego ekranu". 17.05 TV Kurier Białostocki. 17.30 Dobranoc z cyklu: „Spacery wuja szawskie" pt. „Centralny port lotniczy". 18.00 „Historia z naszym chłopcem" — film prod. czechosłowackiej. 18.30 Rozmaitości handlowe (z Budapesztu). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 19.50 „Przypomnienie, radzimy". 19.55 „Rozmowy o książkach". 20.15 IX Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. — Piosenka nie zna granic". Zapowiadają: Edyta Wojtczak i Lucjan Kydryński. W przerwie około: 21.25 Dziennik TV.

## PIĄTEK 22 SIERPNIA

18.00 „Tunel" — film fabularny prod. rumuńsko-radzieckiej. 18.50 Zwierzęta dzikie Rumunii. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 19.50 „Jarek jedzie do Bukaresztu" — film dla dzieci. 20.25 „Łamidei" — filmowe obrazki przyrodnicze. 20.55 Dziennik TV. 21.10 „Tunel" — film fabularny prod. rumuńsko-radzieckiej. 22.45 Reportaż. 23.00 „Arja operalkowa" — program filmowy. 23.20 Dobranoc. 23.30 Dziennik TV. 23.50 Przemówienie ambasadora Rumuńskiej Republiki Socjalistycznej. 23.15 IX Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie: „Dzień polski". Zapowiadają: Hanna Skarżanka, Wanda i Lucjan Kydryński. W przerwie około: 21.30 Dziennik TV i wiadomości sportowe. Po transmisji około: 22.45 „Jak odzyskać samochód" — film fabularny prod. francuskiej.

## SOBOTA 23 SIERPNIA

7.30 Porada wojskowa z okazji święta narodowego Rumunii. Program dziecięcy „Jadwiet" — film fabularny prod. rumuńskiej. 18.15 Program tygodnia. 18.35 „Album przebojów" — film muzyczny prod. czechosłowackiej. 19.30 Dziennik TV. 17.00 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów pływackich o Puchar Europy. 18.00 „Wczoraj i dziś polskich zarzydzi" — program z okazji Święta Lotnictwa. 18.50 „Pegaz". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 IX Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie: „Dzień międzynarodowy". Zapowiadają: Krystyna Loska i Lucjan Kydryński. W przerwie około: 21.25 Dziennik TV i wiadomości sportowe. Po transmisji około: 22.45 „Jak odzyskać samochód" — film fabularny prod. francuskiej.

## NIEDZIELA 21 SIERPNIA

9.30 „Lato 1999" — Po śniadaniu 10.00 „Przypomniamy, radzimy". 10.10 „W imieniu Kaszczypolskiego" — film serii: „Stówka większa na życie". 11.10 „Petrigil" — film prod. węgierskiej. 11.50 Z cyklu: „W świecie nauki" (z Moskwy). 12.00 Dobranoc. TV. 13.35 Film z serii: „Ojciec i syn". 17.30 „Przemiany". 14.20 PKF. 14.30 Festiwal kapel i śpiewaków ludowych. 15.05 „Kadryl w Janowie" — rep. filmowy. 15.30 „Wyprawa do Brazylii" — film dokumentalny. 16.45 Lunoswna Toto-Lotka. 17.00 Spotkania z międzynarodowych zawodów pływackich o Puchar Europy. 18.00 Z cyklu: „Podróż z węgorzem". 18.30 „O zwierzętach najmilszych" — pojazd film telewizyjny z cyklu: „Klan prof. Tutki". 19.40 „Polemiki" — pod red. Witolda Filara. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.15 IX Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie: „Dzień artystyczny". Zapowiadają: Irena Dziedzic i Lucjan Kydryński. W przerwie około: 21.25 Magazyn sportowy.

# CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś niedziela — 17 sierpnia. Imieniny Jacka i Julianny. Słońce wzeszło o godz. 4.32, a zajdzie o godz. 18.57.

**KIELCE**

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny — przerwa urlopowa.

KINA: „Romantica" — „Damski gang" — ang. pan. kol. l. 16, g. 15.45, 18 i 20.15.
„Moskwa" — „Porwany za młodu" — NRD pan. l. 14, g. 15.30, 17.45 i 20. Bajki — g. 11.
„Warszawa" — „Rio Conchos" — USA, pan. kol. l. 14, g. 11.15, 15.30, 17.45 i 20. „Jezioro flamingów" — meksyk. kol. l. 7, g. 13.30. Godz. 10.15 — Bajki.
„Robotnik" — „Kazamaty swojej" — włoski, kol. l. 18, g. 15, 17 i 19. Bajki — g. 11.
„Skała" — „Grobowiec Ligei" — ang. pan. kol. l. 16, g. 16, 18 i 20. Bajki — g. 11.
„Letnie" — „Dżingis Chan" — ang. pan. kol. l. 16, g. 19.40.

APTEKI: Dyżur pełni apteka nr 1 przy ul. Buczka 37/39B i apteka nr 187 przy ul. Sienkiewicza 15.

KRYTA PŁYWALNIA — nieczynna.

Muzeum Świętokrzyskie — plac Partyzantów 3—5. Wystawy stałe: „Z najnowszej historii Kielecczyzny", Etnografia „Galeria malarstwa polskiego", Wystawy czasowe: „Twórczość St. Wyspiańskiego", „Tematyka rewolucyjna w malarstwie polskim".

ODDZIAŁ — Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego — ul. Świerczewskiego 25. Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 15, we wtorki od godz. 12 do 18.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 09. Pogotowie Milicyjne 07. Pogotowie WSW 33-18. Straż Pożarna 08. Pogotowie Energetyczne 84-30. Pogotowie wodno-kanalizacyjne 65-32. Porst informacje o usługach 911. Hotel Centralny 20-44. Informacja kolejowa 912. Pogotowie wodociągowo-kanalizacyjne i elektryczne MZBM 81-89. Pogotowie hydrauliczne i energetyczne KSM 75-58. Pogotowie gazowe 49-25 i 28-82. Pomoc Drogowa PZM 83-55.

**RADOM**

„Bałtyk" — „Kowboju do dzieła" — angielski, l. 16, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
„Przyjaźń" — „Sekrety wiernych żon" — włoski, l. 18, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
„Hel" — „Popiół i diament" — polski, l. 16 g. 15.15, 17.30, 19.45.
„Mewa" — „Nanad stulecia" — ang. l. 14, g. 15, 17 i 19.
„Odeon" — „Wyzwanie dla Robin Hooda" — ang. l. 14, g. 15.30, 17.30, 19.30.

Wystawy: Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Historia Radomia", „Osiągnięcia przemysłu radomskiego w 25-leciu PRL".

Apteki: apteka nr 7, ul. Żeromskiego 6, apteka nr 18 pl. Zwycięstwa 7.

Informacja telefoniczna o lekach, godz. 8.30—15.30, tel. 400-92.

TELEFONY:
Straż Pożarna 98.
Pogotowie Ratunkowe 99.
Pogotowie Gazowe 224-30.
Pogotowie Sieci Elektr. 278-22
Komenda MO 231-38.
Pogotowie Milicyjne 97

**OSTROWIEC**

„Hutnik" — „Strzał w ciemności", ang. l. 14, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Zorza" — „Agent o dwóch twarzach" — franc. od l. 14, godz. 15, 18 i 20.
„Przodownik" — „Oskar" — franc. l. 16, g. 17 i 19.
APTEKA Nr 79, ul. 1 Maja 8.
MUZEUM — zbiory stałe i wystawa „Sztuka ludowa mieszkańców dawnej Puszczy Kozienickiej" — godz. 11—15.
OPATÓW — „Odra" — „Fantomas contra Scotland Yard" — franc., od l. 14.
SANDOMIERZ — „Wisła" — „Przygoda z piosenką" — polski, od l. 11, godz. 15.30, 17.45 i 20.
MUZEUM — zbiory stałe i wystawa „Plakat polityczny", godz. 10—15.

**SKARŻYSKO**

„Wolność" — „Toast" — polski, kol. od l. 14, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Poranek" — „Tajemnica starego zamku" — pol. l. 7, g. 11.
„Świt" — „Kasia Ballou", USA, kol. l. 16 g. 17 i 19.
Poranek — „Kolorowy zestaw bajek" — pol. l. 7, g. 11.
„Związkowiec" — „Życie złodzieja", franc. l. 16 g. 17 i 19.
STARACHOWICE — „Star" — „Rękopis znaleziony w Saragossie" — pol. pan. l. 16, g. 17 i 19.15.
Poranek — „Awantura o Basię" — pol. l. 7, g. 11.
„Robotnik" — „Nauczyciel z przedmieścia" — ang. kol. l. 14, g. 17 i 19.
Poranek — „Król Maciuś I" — pol. kol., g. 11.

APTEKI:
Skarżysko Nr 48, ul. Armii Ludowej 5; telefon — 548.
Starachowice Nr 114, ul. Żeromskiego 33.
Pogotowie energetyczne Skarżysko — 663, po 15 — 29-44.

**ZACHÓD**

KOŃSKIE — „Antyczna" — „Co wiemy o Popielu", pol. l. 7, g. 15.30. „Kamienny Krzyż" — radz. l. 16, g. 19.
„Pegaz" — „Rzeczpospolita babska" — polski, l. 14, g. 15.30, 17.45, i 20. „Skradziony balon" — CSRS
OPOCZNO — „Hutnik" — „Jak ukraść milion dolarów" — pan., kol. USA, l. 14, g. 16, 18. „200 mil do domu" — kol. dub. USA, l. 7, g. 11.
„Tęcza" — „Gra" — polski, kol. l. 18, g. 17 i 19. Zestaw bajek — pol. l. 7, g. 10.
PRZYSUCHA — „Zachęta" — „Pan Wołodyjowski" — polski, pan. kol., l. 14, g. 15.00, 18.00, 20. „Czarny mustang" — USA, kol. l. 11, g. 11.

**PÓŁNOC**

BIAŁOBRZEGI — „Pilica" — „Gorzkie życie" — wł. l. 16, g. 18 i 20.
KOZIENICE — „Znicz" — „Ciężkie czasy dla gangsterów" — franc., l. 18, g. 18 i 20.
LIPSKO — „Szarotka" — „Udręka i ekstaza" — włoski l. 14, g. 17 i 19.
PIONKI — „Chemik" — „Wypadek" — ang. l. 18, g. 17 i 19.
ZWOLEŃ — „Świt" — „Imiona miłości" — franc. l. 18, g. 18 i 20.

**NAD NIDĄ**

JĘDRZEJÓW — „Gdynia" — „Fantomas contra Scotland Yard" — franc. pan. kol. l. 14, g. 15.30, 17.30 i 19.30. Bajki kol. g. 11.
PIŃCZÓW — „Bajka" — „Rzeczpospolita babska" — polski, l. 14, g. 17.30 i 19.30. Bajki kol. g. 10.
WŁOSZCZOWA — „PDK" — „Pan Wołodyjowski" — polski, pan. kol. l. 14, g. 17 i 20.

# RADIO I TELEWIZJA

**PROGRAM I**
na fali 1322 m i UKF 67,71 MHz

5.33 Muz. 6.05 „Kiermasz pod Kogutkiem" 7.10 Kalendarz 7.15 Progr. dnia 7.30 Kap. F. Dzierżanowskiego 8.30 Przekrój muz. tygodnia 9.05 „Fala 56" 9.15 Magazyn Wojskowy 10.05 „Zniwa, żniwa..." słuch. 10.30 Pieś. mieszana 11.05 Rozgłośnia Harcerska 11.40 „Anegdoty i fakty" 11.57 Sygnał czasu 12.10 Trocinał kadr i pieśni 13.15 „Nowości progr. III" 14.00 Magazyn przebojów 14.30 „W Jeziorankach" 15.00 Konc. życzeń 16.05 Przegl. wydarzeń międzynar. 16.20 „Ostatnia miłość Napoleona" słuch. 17.40 Mel. Srebrnego Ekranu 18.00 Wyniki Toto-Lotka 18.05 Parada ork. tan. 19.00 Kabarecik reklamowy 19.15 Przy muz. o sporcie 20.10 „O czym mówią w świecie" 20.30 „Matysiakowie" 21.00 Ork. Tan. E. Czernego 21.30 Zesp. „Dziewiątka" 22.00 Przeboje Starej Warszawy 23.10 Ork. tan. 0.05 Kalendarz 0.10—3.00 Progr. nocny.

Fakty dnia 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów — „The New Drusty Minstrels" 22.35 Z opolskiego „Kabaretonu" 23.05 „Muz. nocą" 23.50 Na dobranoc gra F. Waller.

**PROGRAM LOKALNY**
na fali 202,2 m i UKF 70,49 MHz

10.00 „Kapitan z Nimfy" — rep. R. Podlewskiego 10.20 „Wesolne wyrywasy" — aud. regionalna F. Gana 10.40 „Akslop z teraz" — gawęda Anny Makarewicz 16.00 „Muz. premia tygodnia" — w oprac. F. Gana (tylko na UKF), 22.35 Lokalne wiad. sportowe.

**TELEWIZJA**

9.35 „Stary ratusz w Tallinie", 10.00 „Przypominamy, radzimy", 10.20 „Podwójny nelson" — film z serii: „Stawka większa niż życie", 11.20 „Melodie na dzień dobry", 11.45 „Noc w sklepie zoologicznym" — film 19.00 Dziennik TV, 13.25 Film z serii: „Ojciec i syn", 13.55 „Przemiany", 14.25 „Garaż dziadka Andrysza", — film prod. czechosłowackiej, 15.25 Z cyklu: „Portrety", 15.50 Kapitan kapitanów — rep. filmowy, 16.50 Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce, 18.00 „Śpiewa Rita Hovink" — recital piosenkarki holenderskiej, 18.30 „Klub Sześciu Kontynentów", 19.20 „Dobranoc", 19.30 Dziennik TV, 19.55 „Fatalna historia" — film fabularny prod. francuskiej, 20.50 PKF, 21.00 „Jazz Jamboree 68" — rep. filmowy z XI Międzynarodowego Festiwalu Jazzowego, 21.30 Film z serii: „Klub profesora Tutki", 21.45 Magazyn sportowy.

**PROGRAM II**
na fali 367,1 m i UKF 69,89 MHz

5.33 Muz. 6.40 Progr. dnia, 6.50 Mel. — dobra na wszystko 7.45 Mel. o zakochanych 8.00 Moskwa z mel. i pios. 8.35 Radioproblemy 9.45 Muz. pojedynek gitarzystów 9.00 Konc. solistów 9.35 „Tak było" wspomnienia 9.40 Gramy i śpiewamy 10.00 Rozmaitości muz. 10.30 Zesp. Dziewiątka 11.05 Przeboje pol. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Poranek muz. symfonicznej 12.31 Konc. 12.55 Progr. z dywanikiem 15.00 „Niebieska chusteczka" słuch. 15.45 Niedzielne rendez-vous 16.00 Zesp. „Studio M-2" 16.30 Konc. chopinowski 17.05 Tygodnik dźwiękowy 17.30 Rewia pios. 18.00 „Ci z Moulin Rouge" słuch. 18.32 Ork. C. Martina 19.15 2x15 ork. i zesp. wokalnych 20.00 Wieczór lit.-muzyczny 21.30 Gwiazdy kabaretów 22.05 Ogólnopol. wiad. sport. 22.35 „Spotkania z muz." 23.35 Jazz na obranoc.

**PROGRAM III**
na UKF 72,71 MHz

14.05 Przeboje na start 14.25 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia 14.45 Powracająca mel. — „Mój słodki aniele" 15.05 „Wyspa karłów" — opow. 15.25 Zwierzenia prezentera 15.50 „Nie dokazuj" — czyli ekologia vivre w piosence 16.00 Jak to było naprawdę? — zamach na Aleksandra II 16.35 Duane Eddie — gitarzysta zapomniany 16.50 Biała Chmura — rep. 17.00 Niedzielne rytmy 17.30 „Klaudiusz i Messalina" — pow. 17.40 Mój meknetofon 18.00 Ekspresem przez świat 18.05 Polonia śpiewa 18.35 Kronika zespołu „Skaldowie" 19.00 „Zaścieg" — słuch. 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muz. 20.00 „Szekspir nad Mamrami" — aud. rozr. 20.30 Wybrane symfonie Mozarta 20.55 Nasza Polska Reporterska 21.25 Mel. z autografem S. Mikulskiego 21.36 Oper. tygodnia C. Monteverdi: „Koronacja Poppei" 22.00

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Kielce, Sienna 5
N-1 N-2 N-3

• SPORT • SPORT • SPORT •

# Krzeszowiec z Legii zwycięzcą kolarskiego kryterium

KIELCE. Rozegrane wczoraj wieczorem międzynarodowe kolarskie kryterium uliczne o puchar redakcji „Słowa Ludu" i „Głosu Załogi SHL" zakończyło się, po pasjonującej walce, zwycięstwem reprezentanta warszawskiej Legii — Krzeszowca przed Szpakiem z Włókniarza Łódź i Jasińskim z Radomiaka. Godzinną walkę kolarzy oglądało kilkanaście tysięcy zgromadzonych wokół trasy kielczan. Wyścig był bardzo emocjonujący, a pierwsza dwójka zawodników do ostatnich metrów walczyła o wygraną.

Po pierwszym lotnym finiszu prowadzenie objął Tiokiński (łódzkiej Gwardii) przed Macyszynem z Dolmelu i Jasińskim z Radomiaka. Druga premia przyniosła zwycięstwo Jasińskiemu przed Formą, przy czym radomianin wysunął się na pierwsze miejsce. Na 18 okrążeniu dwójka Szpak i Krzeszowiec zaatakowała i oderwała się od czołówki. Ci dwaj kolarze od tego momentu samotnie podążali do mety. Trzecią lotną premię wygrał Krzeszowiec przed Szpakiem, a na czwartej premii kolejność była odwrotna.

Tak więc po 4 premiach Szpak i Krzeszowiec zgromadzili na swym koncie po 8 pkt., a ponieważ obaj mieli kilkusetmetrową przewagę nad goniącą ich zasadniczą grupą, wiadomo było, że między nimi rozegra się walka o zwycięstwo. Na finiszowych metrach 30 okrążenia Krzeszowiec wyprzedził minimalnie Szpaka, dzięki czemu wygrał kryterium.

Należy podkreślić, że jak w roku ubiegłym kielecka publiczność stanęła na wysokości zadania i zachowała porządek na trasie wyścigu.

W imieniu współorganizatorów kryterium dziękujemy również funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej oraz żołnierzom z jednostki im. Ziemi Kieleckiej, którzy zabezpieczali porządek na trasie.

Wyniki: 1) Krzeszowiec Legia Warszawa 18 pkt., 2) Szpak Włókniarz Łódź 14 pkt., 3) Jasiński Radomiak 7 pkt., 4) Tiokiński Gwardia Łódź 5 pkt., 5) Kurzyński Polonia Piła 4 pkt., 6) Forma SHL 3 pkt., 7) Macyszyn Dolmel Wrocław 3 pkt., 8) Linde Społem Łódź 2 pkt., 9) Kowalski Włókniarz Łódź 2 pkt.

# Zbigniew Kania liderem mistrzostw Europy

AMSTERDAM. Na odbywających się w Holandii żeglarskich mistrzostwach Europy w klasie „Hornet" nadal doskonale spisuje się nasz młody reprezentant Zbigniew Kania. Wygrał on zdecydowanie drugi wyścig, a w trzecim uplasował się na drugiej pozycji za Anglikiem Derry. Drugi nasz reprezentant Szczerzyński zajął w obydwu tych wyścigach trzecie miejsce.

Po trzech wyścigach Kania prowadzi w łącznej klasyfikacji z 8 pkt. przed Derrym (W. Bryt.) — 11 pkt., Leodwijkiem (Holandia) —16,7 pkt i Szczerzyńskim — 18,7 pkt.

# I i II liga

We wczorajszych spotkaniach I-ligowych Polonia Bytom pokonała Cracovię 1:0 (0:0). Bramkę dla Polonii zdobył z rzutu karnego Winkler. W Warszawie Legia pokonała Zagłębie Sosnowiec 2:1 (1:0). Ruch—Gw. W-wa 1:0 (1:0)

* ★ *

Wczoraj rozegrano cztery spotkania o mistrzostwo II ligi piłkarskiej. Lider tabeli, zespół ROW, gościł w Poznaniu, gdzie zremisował 1:1 (0:1) z tamtejszą Olimpią.

W pozostałych meczach padły wyniki:

Garbarnia — Śląsk 1:0 (0:0),

Włókniarz — Motor 1:0 (0:0),

Arkonia — Hutnik 2:0 (1:0).

# Drugi tytuł mistrzowski Mirosławy Sarny

Wczoraj rozegrano dalsze konkurencje finałowe lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Krakowie. Drugi tytuł mistrzowski zdobyła nasza reprezentantka Mirosława Sarna zwyciężając w biegu na 200 m z czasem 24,2. Dalsze miejsca zajęły Jędrzejek 24,4 i Mocheń 24,8. Oczekiwany z dużym zainteresowaniem finał biegu na 400 m zakończył się zwycięstwem Gredzińskiego w czasie 46,7 przed Badeńskim i Balachowskim. [illegible] konkurencji płotkowych 100 m kobiet: 1) Nowakowa 13,5; 2) Sukniewicz 13,6; 3) Kania 14,2. Sztafeta 4x400 m kobiet: 1) Spójnia W-wa 3.40,4; 2) Skra W-wa 3.51,4; 3) Polonia W-wa 3.54,8. Tyczka: 1) Nowak 460; 2) Sokołowski 460; 3) i 4) Markowski i Piątkowski po 460. Sztafeta 4 x 100 m mężczyzn: 1) Legia W-wa 41,1.

W kuli mężczyzn zwyciężył Komar 18,82, w biegu na 800 m Szordykowski z czasem 1.48,7, na 3 tys. m z przeszkodami tytuł mistrzowski zdobył Maranda 8.44,2, w skoku wzwyż kobiet pierwszą była Berezowska 172.

# W LIDZE OKRĘGOWEJ

RADOM. Czarni — Radomiak II 0:0.

Sędzia P. Komorniczak (Starachowice). Widzów 1.200. Pierwszy mecz piłkarski poprzedzony został w nowej edycji ligi okręgowej minutą ciszy dla uczczenia pamięci zmarłego przed kilku dniami zasłużonego działacza sportowego, wiceprezesa KS Czarni Mieczysława Stopnia, którego pogrzeb odbył się właśnie wczoraj.

Sam mecz nie był widowiskiem które mogło podobać się kibicom. Było zbyt dużo bałaganu, kiksów, przypadkowych zagrań, a zbyt mało przemyślanych akcji i tylko kilka celnych strzałów, przy czym więcej z gry mieli Czarni. Wynik meczu wiernie odzwierciedla to co się działo na boisku.

# Na starcie jubileuszowego sezonu

*Wczoraj rozpoczął się nowy sezon piłkarski. Zainaugurowane zostały mistrzowskie rozgrywki na rok 1969/70. Dla naszych piłkarzy jest to sezon jubileuszowy. Stają bowiem do walki o mistrzowskie punkty po raz 25!*

*Co nam przyniesie ten sezon? Czy będzie on godny jubileuszu? Potrafią nasze zespoły zatrzeć wrażenie kryzysu z minionego sezonu? Pytania, troski, nadzieje, emocje...*

*Oczekujemy w każdym razie, że piłkarze wszystkich drużyn, a szczególnie czołowych klas — III ligi, ligi okręgowej i klasy „A" dołożą wszelkich starań, aby można było mówić o naszym piłkarstwie lepiej. Spodziewamy się po wszystkich zespołach dobrego przygotowania, ambitnej i twardej walki, w pełni sportowej postawy. Liczymy również na tak miejsce wprawdzie, ale wciąż liczne rzesze amatorów piłki nożnej. Mamy nadzieję, że kibice także potrafią zachować się sportowo w każdej sytuacji. Wyniki wynikami, ale przecież w sporcie wartości wychowawcze są najistotniejsze. Trzeba walczyć o dobre wyniki w sportowej atmosferze na boisku i poza boiskiem. [illegible]*

*Sądzimy, że ten sezon będzie jednak lepszy, niż poprzedni. Wszyscy „ludzie futbolu" w całym województwie spodziewają się że Star będzie wreszcie skutecznej walczył o ligowy awans. [illegible] dfelentowanych zawodników — Chrobota z Iskry, Hermana z SHL i Batugowskiego z OKS. Chrobot już udanie zadebiutował w Starze.*

*Trzecia liga istnieje trzy sezony. Starachowiczanie wypadli najlepiej w pierwszym mając drugie miejsce z dorobkiem 40 pkt. Było to jednak o 6 pkt. mniej od mistrza grupy. W drugim roku Star uzyskał tylko 36 pkt., co wystarczyło tylko do wywalczenia trzeciej lokaty. A mistrz był lepszy aż o 14 pkt. Wreszcie w ostatnim sezonie znów wicemistrzostwo z dorobkiem 38 pkt., czyli 7 mniej od zwycięzcy. [illegible]*

*[illegible] KSZO i Radomiak aby się plasowały w pierwszej dziesiątce.*

*W lidze okręgowej spotkania powinny być również ciekawsze niż ostatnio. Kandydatów do mistrzowskiego tytułu i ... spadku jest tak wielu, że emocji nie braknie do końca sezonu. Tego właśnie życzymy wszystkim miłośnikom piłki nożnej na starcie do jubileuszowego sezonu...*
Mik

# Finałowe lokaty naszej „trójki" na basenie Legii

W pierwszym dniu, rozgrywanych na basenie warszawskiej Legii, letnich pływackich mistrzostw Polski seniorów trójka reprezentantów Kielecczyzny — Mariola Powroźnikówna i Tomasz Derlejski z Tęczy Kielce oraz Wiesława Żółcińska z KSZO Ostrowiec wywalczyli finałowe lokaty. Najlepiej spisała się Powroźnikówna zajmując 4 miejsce w wyścigu na 50 m st. dowolnym czasem 29,8 oraz 6 miejsce na 100 m st. grzbietowym, 1.16,5. Żółcińska była 5 w finale 400 m st. zmiennym wynikiem 5.54,4, a Derlejski zdobył 7 lokatę na 200 m st. dowolnym 2.10,1.

Plonem pierwszego dnia mistrzostw były dwa rekordy Polski, których autorkami są: Ankowiskówna z Juvenii Wrocław na 400 m st. zmiennym rezultatem 5.41,2 i Woynowska z AZS Warszawa na 200 m st. dowolnym — 2.23,8.

# Polskie łuczniczki straciły przodownictwo

W 3 dniu łuczniczych mistrzostw świata w Valley Forge (USA) reprezentantki Polski przeżywały kryzys, osiągając w drugiej rundzie strzelań na długie odległości (70 i 60 m) słabsze wyniki niż przed dwoma dniami. To załamanie formy spowodowane, jak się wydaje, zbyt krótką aklimatyzacją, kosztowało nasze panie utratę przodownictwa. W klasyfikacji indywidualnej na prowadzenie wyszła Amerykanka Wilbur, która uzyskała doskonały wynik 593 pkt. Po trzech dniach posiada ona 1.756 pkt. i wyprzedza zaledwie o 1 punkt Kanadyjkę Lidstone i Polkę Brzezińską. Na czwartej pozycji znajduje się Kosina (ZSRR) 1.741 pkt., na piąte miejsce awansowała Australijka Roache 1.721 pkt., a dopiero szóstą lokatę zajmuje broniąca tytułu mistrzowskiego Polka Słęczyńska 1.711 pkt. W klasyfikacji drużynowej na pierwsze miejsce wyszedł wyrównany zespół ZSRR 5.120 pkt. Drugą lokatę zajmują wspólnie Polki i Kanadyjki z dorobkiem po 5.097 pkt., czwarte są reprezentantki USA 5.030 pkt., a piąte W. Brytanii 4.928 pkt.

W konkurencjach męskich prowadzi Amerykanin Ward, drużynowo ekipa USA.

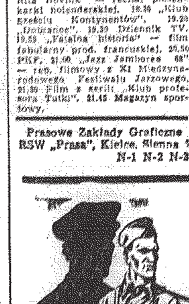


Niniejszą opowieść rysunkową oparto na obszernych fragmentach książki Cezarego Chlebowskiego pt. „Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie" („Iskry", 1965), poświęconej dziejom oddziału „Ponurego" — Jana Piwnika, dowódcy zgrupowania partyzanckiego Armii Krajowej, walczącego na Kielecczyźnie.

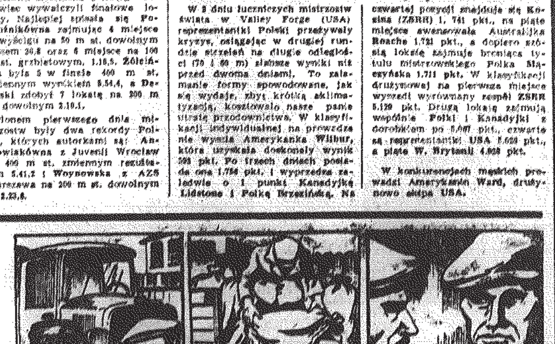

10. Teraz należało się postarać o odpowiednio duży samochód. „Czarka" udał się do jednej ze wskazanych mu przez konspiratorów firm transportowych, w której spotkał swego dawnego kolegę z korpusu Kadetów — Andrzeja Iwaszkiewicza. Iwaszkiewicz zgodził się na kopwojowanie transportu.

11. Rano 3 stycznia 1944 roku przed magazynami firmy Wróblewski i S-ka zatrzymał się dziesięciotonowy „Hanomag" z przyczepą, z tyłu za dwoma kierowcami siedział w charakterze konwojenta Andrzej Iwaszkiewicz. Szybko rozpoczęto ładowanie towarów. Przed południem transport był gotów.

12. Na pół godziny przed odjazdem „Czarka" powiadomił znajdującego się w Warszawie „Motora" o czekającym go zadaniu. Dzięki szybszemu wozowi miał on dojechać o wiele wcześniej do lasu i powiadomić „Ponurego", aby w godzinach przedwieczornych był gotów do przejęcia transportu na szosie między Łagowem, a Opatowem. (cdn)

# Kogo interesuje rolnictwo, budownictwo i mechanika?

Dobrą ambicją większości młodzieży kończącej szkołę podstawową, jest uczyć się dalej. Kto jeszcze nie znalazł dla siebie miejsca na nowy rok szkolny, powinien zwrócić pod uwagę te możliwości, jakie pozostały do wykorzystania.

Według informacji kuratorium kieleckiego aktualna sytuacja w województwie wygląda następująco. W liceach ogólnokształcących, szczególnie w dużych miastach, w zasadzie nie ma już miejsc, wszystkie zostały zajęte. W trzech liceach Kielc i Radomia trzeba było nawet utworzyć po jednym dodatkowym oddziale. Pewne luzy istnieją jednak jeszcze na prowincji. 25 i 26 sierpnia, jak już donosiliśmy, odbędą się dodatkowe egzaminy wstępne w liceach — w Bodzentynie, Przytyku w pow. radomskim i Solcu n. Wisłą. Przystąpią do nich ci kandydaci, którzy nie mogli zdawać egzaminów wstępnych we właściwym terminie.

Komplet uczniów mają już wszystkie technika w naszym województwie. Podobnie — zasadnicze szkoły zawodowe o specjalnościach wybieranych najchętniej przez dziewczęta (ekonomiczne, handlowe itp.). Ale — uwaga! Są jeszcze wolne miejsca w ZSZ o kierunkach mniej popularnych, choć dających bardzo poszukiwane przygotowanie zawodowe. **I tak można się jeszcze starać o przyjęcie na kierunek budowlany w ZSZ w Kielcach, Radomiu i Sandomierzu (ogółem ponad 100 miejsc), na kierunek drzewny — w Szydłowcu (kilkanaście miejsc), na kierunek mechaniczny o specjalnościach: mechanizator rolnictwa i ślusarz-mechanik — w Siennie pow. Iłżeckiej, Klimontowie i Sędziszowie oraz na specjalności monter nawierzchni drogowych — w ZSZ w Opatowie. Łącznie czeka tu jeszcze na chętnych około 100 miejsc.**

Dużo wolnych miejsc jest jeszcze **w szkołach przysposobienia rolniczego we wszystkich powiatach oraz w przekształconych z SPR — zasadniczych szkołach rolniczych (mamy już ich 24 w województwie).** Łącznie dadzą się tu jeszcze pomieścić ok. 4 tysięcy osób. Warto pamiętać, że szkoły te przygotowują do zawodu kwalifikowanego rolnika, a równocześnie otwierają drogę do dalszego kształcenia się na stopniu technikalnym w trzyletnich technikach o kierunku nie tylko rolnym, ale również ekonomicznym i budowlanym.

Na młodzież, która obecnie stara się o przyjęcie na naukę zawodu do przedsiębiorstw państwowych, jak i prywatnych warsztatów rzemieślniczych, czekają od nowego roku miejsca w szkołach międzyzakładowych. Nabór do nich właśnie trwa. Kształcenie się w nich jest zresztą obowiązkiem młodocianych pracowników i wykonania jego powinni dopilnować przede wszystkim sami pracodawcy. Podobnie trwa jeszcze nabór do szkół przyzakładowych, przeznaczonych również dla młodzieży, która po szkole podstawowej przystępuje do pracy. Tu również są jeszcze miejsca m. in. na kierunku budowlanym. (TE)

# Pożary

W dniach 14 i 15 sierpnia br. wybuchło 16 pożarów w województwie kieleckim, które spowodowały straty w wysokości 450 tys. złotych.

W Kunowie Plaskach (pow. Opatów) spłonął budynek mieszkalny, obora i szopa; w Nawodzicach (pow. Sandomierz) stodoła ze zbiorami; w Śluszynie (pow. Lipsko) dwie stodoły ze zbiorami; w Kursach Dolnych budynek mieszkalny wraz ze stodołą; w Kazimierzy Wielkiej — stodoła ze zbiorami. W Ostrołęce — stodoła ze zbiorami.

Przyczyną pożarów w Kunowie-Plaski, w Beźniku i w Pianowie była nieostrożność osób dorosłych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

MAŁŻEŃSTWO z 5-letnim dzieckiem przebywające służbowo w Kielcach, poszukuje niekrępującego pokoju z wygodami, na okres 10 miesięcy. Płatne miesięcznie 1000 zł. Oferty pisemne: nr 965 — Biuro Ogłoszeń. 965-g

POMOC domowa potrzebna zaraz. Henryk Rechowicz — Katowice, Drozdów 7a. 2712-k

OŚRODEK Motorowy — Zakład Doskonalenia Zawodowego w Radomiu, Żeromskiego 30, tel. 255-08, przyjmuje zapisy na kurs samochodowo-motocyklowy amatorski do 31 sierpnia 1969 r. 83756-R

KUP nową „syrenę"-104, Jędrzejów, tel. 86. 1062-k

# Nie będzie prądu

Zakład Energetyczny Rejon Skarżysko zawiadamia, że z powodu kapitalnego remontu linii niskiego napięcia nie będzie światła w Starachowicach: w dniach od 18 do 22 bm. (bez załączenia na noc) przy ul. Nadrzecznej, a w dniach 25—30 bm. (z załączeniem na noc) przy ul. Marszałkowskiej. 2737-k

**Techniczne Zakłady Naukowe Technikum Mechanicznego**
**Wydział Zaoczny w Skarżysku-Kam.,**
ul. Armii Ludowej 119
**ogłaszają zapisy w roku szkolnym 1969/70**
**do 5-letniego Technikum Mechanicznego** na semestry od 1 do 8 i **do 3-letniego Technikum Mechanicznego** na semestry od 1 do 4, o specjalności:
**OBRÓBKA SKRAWANIEM.**

**Warunki przyjęcia do 5-letniego Technikum Mechanicznego:**
Ukończenie 17 lat, pomyślny egzamin z języka polskiego, matematyki i rysunku — na semestr pierwszy, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Zatrudnienie w zakładzie pracy musi być zgodne z kierunkiem nauki.

**Warunki przyjęcia do 3-letniego Technikum Mechanicznego:**
Ukończenie 17 lat, pomyślny egzamin z języka polskiego, matematyki i rysunku zawodowego — na semestr pierwszy, świadectwo ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej o kierunku metalowym. Zatrudnienie w zakładzie pracy musi być zgodne z kierunkiem nauki.

Przy zapisie należy dostarczyć: podanie, życiorys, świadectwo szkolne, skierowanie i zaświadczenie z zakładu pracy, metrykę, 3 fotografie.

Zapisy trwać będą do 25 sierpnia 1969 r., w poniedziałki, środy, piątki, w godz. od 13 do 17, we wtorki, czwartki, w godz. od 8 do 14, w soboty od godz. 8 do 12.

**Egzamin wstępny odbędzie się w dniu 27 sierpnia 1969 r., o godz. 16.**

**Zajęcia w semestrze jesiennym rozpoczną się w dniu 6 września br. (sobota), od godz. 14.30.**

2729-k Dyrekcja

**Techniczne Zakłady Naukowe**
**Wydział dla Pracujących Technikum Mechanicznego i Zasadniczej Szkoły Metalowej**
**w Skarżysku-Kam.,** ul. Armii Ludowej 119
**ogłaszają zapisy w roku szkolnym 1969/70**
**do 3-letniego Technikum Mechanicznego**
o specjalności:
**OBRÓBKA SKRAWANIEM**
**i do 2-letniej Zasadniczej Szkoły Metalowej**
o specjalności:
**ŚLUSARZ, TOKARZ, FREZER, MECHANIK PRECYZYJNY**

**Warunki przyjęcia do 3-letniego Technikum Mechanicznego:**
Ukończenie 17 lat, pomyślny egzamin z języka polskiego, matematyki i rysunku zawodowego oraz świadectwo ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej o kierunku metalowym. Zatrudnienie w zakładzie pracy musi być zgodne z kierunkiem nauki.

**Warunki przyjęcia do 2-letniej Zasadniczej Szkoły Metalowej:**
Ukończenie 16 lat. Zatrudnienie w zakładzie pracy musi być zgodne z kierunkiem nauki. Kandydat musi wykazać się 1-letnią praktyką w obranym zawodzie. Kandydaci do klasy I przyjmowani są bez egzaminu wstępnego na podstawie świadectwa ukończenia szkoły podstawowej.

Przystępujący do egzaminu winni złożyć: podanie, życiorys, świadectwo szkolne, skierowanie i zaświadczenie z zakładu pracy oraz metrykę urodzenia.

**Zapisy trwać będą do 25 sierpnia 1969 r., w poniedziałki, środy, piątki, od godz. 13 do 17, we wtorki, czwartki od od godz. 8 do 14, w soboty od godz. 8 do 12.**

**Egzamin wstępny odbędzie się 27 sierpnia br., o godz. 16.**

2730-k Dyrekcja